



MEDIA

Republika wzmacnia dostępność na Śląsku

Republika wzmacnia swoją dostępność na Śląsku. Największa polska stacja informacyjna powraca na MUX-L2 – jest na kanale 53. W całej Polsce można oglądać Telewizję Republikę na MUX 8 na kanale 51.

s.3

codziennie

Gazeta Polska

85. ROCZNICA WYBUCHU II WOJNY ŚWIATOWEJ



PREZYDENT DUDA: WYBACZENIE TO JEDNO, A ZADOŚĆUCZYNIENIE TO DRUGIE. TA SPRAWA NIE ZOSTAŁA ZAŁATWIONA

Mówię o tym tak mocno, dlatego że wszyscy wiemy, iż dzisiaj też się toczy wojna, tuż za naszą granicą. Że imperializm – tym razem rosyjski – znowu powstał. I że dławi, odbiera wolność, życie, ziemię. I musi zostać zatrzymany. I musi za to zapłacić – powiedział wczoraj w Wieluniu prezydent Andrzej Duda. Przypomniął również, że 85 lat po wojnie Niemcy nie zadośćuczynili za swoje zbrodnie.

Poniedziałek

s.3

PUBLICYSTYKA

Tusk boi się przegranej o prezydenturę

Tusk obawia się porażki w wyborach prezydenckich w 2025 r., osłabia więc PiS, odbierając mu środki finansowe na podstawową działalność i nadchodzącą kampanię. Przegrał z nami wybory w 2023 r. o ponad milion głosów i nie chce, żeby to się powtórzyło w wyborach prezydenckich – mówi w wywiadzie dla „GPC” poseł PiS Andrzej Śliwka.

s.13

POLSKA

Zwyrodnialec zwabił i uwięził młodą kobietę

Bitka, wręcz maltretowana, wielokrotnie zgwałcona, więziona w starej komórkę – koszmar Małgorzaty trwał ponad pięć lat. Wyszła na jaw, gdy skatowana trafiła do szpitala. Mieszkańcy wsi Gaiki na Dolnym Śląsku przekonują, że o niczym nie wiedzieli. Sąd aresztował zwyrodnialca, prokuratura musi jednak znaleźć odpowiedzi na wiele pytań.

s.7

POLSKA

11 listopada poznamy kandydata PiS na prezydenta

11 listopada to termin, który możemy przyjąć jako ten, w którym przedstawimy kandydata. Bardzo proszę też o sugestie. Prosimy o sygnały od państwa, kto byłby odpowiednim kandydatem – powiedział były wicepremier RP Mariusz Błaszczak podczas X Nadzwyczajnego Zjazdu Klubów „GP” w Sulejowie. Ekspert polityczni są zgodni, że na tę chwilę trudno wskazać jednego polityka, który miałby największe szanse na nominację Zjednoczonej Prawicy.

s.6



Przemysław Czarnek
poseł PiS w Republice o obozie rządzącym

Trzeba się uzbroić w cierpliwość. Nie jest możliwe wyciąganie konsekwencji wobec tych barbarzyńców antypolskich dzisiaj. Nie pójdziemy dzisiaj z czołgami, nie będziemy się z nimi bić sztchetami. //

fot. Wikipedia/d



POGODA

Poniedziałek	02.09	Rozpogodzenia, miejscami burze
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	
05:49	19:22	
Imieniny obchodzą: Aleksander, Apolinary, Bogdan, Bohdan, Dionizy, Eliza, Franciszek, Henryk, Jakub, Jan, Julian, Oktawian, Oliver, Salomon, Seweryn, Sobiemysł, Stefan, Teodor, Walenty, Wilhelm, Zenon, Zofia		

Gdańsk	Lublin
21°C	31°C
16°C	17°C
Katowice	Kraków
32°C	32°C
20°C	17°C
Łódź	Poznań
30°C	27°C
19°C	17°C
Warszawa	Wrocław
31°C	31°C
19°C	19°C

Wtorek	03.09	Upalnie
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	
05:50	19:19	
Imieniny obchodzą: Antoni, Bartosz, Bartłomiej, Bazylisa, Bronisław, Erazma, Fela, Gerarda, Grzegorz, Izabela, Jan, Maryn, Maryniusz, Mojmir, Pius, Przedstaw, Serapia, Szymon, Szymona		

Gdańsk	Lublin
30°C	33°C
18°C	18°C
Katowice	Kraków
33°C	33°C
21°C	16°C
Łódź	Poznań
34°C	34°C
21°C	21°C
Warszawa	Wrocław
34°C	35°C
19°C	20°C

MARCIN HERMAN

Rosyjskie drony nad Białorusią

Anonimowy kanał na portalu społecznościowym Biełaruski Ha-jun (Białoruski Duch) zajmujący się śledzeniem i ujawnianiem ruchu wojsk na Białorusi podał, że podczas ostatnich nalotów rosyjskich na Ukrainę na Białorusi został zestrzelony dron. Medium informowało też o tym, że rosyjskie maszyny na licencji irańskiej Shahed pojawiły się nad Białorusią. Doniesienia o pojawianiu się nad krajem rządzonym przez Alaksandra Łukaszenkę rosyjskich dronów powtarzają się co jakiś czas. Hipotezy ekspertów są różne – to Ukraińcy zakłócają zdalnie działanie bezzałogowców i kierują je na Białoruś albo to Rosjanie chcą zdezonować ukraińską obronę. Jest też hipoteza, że to Putin wywiera w ten sposób presję na Łukaszenkę, by ten przystąpił do wojny. Nie jest to wykluczone.

Rafał Zawistowski



GRZEGORZ WSZOLEK

PKW z połamanym kręgosłupem

PKW po licznych naciskach ze strony rządu, wysyłanych wyzwiskach ze strony światłych „Europejczyków polskiego pochodzenia” – jak sami o sobie wielokrotnie piszą w sieci – zdecydowała się obciąć PiS wielomilionową subwencję i ograniczyć mocno dotację podmiotową. Łącznie PiS może stracić ok. 90 mln zł w tej kadencji Sejmu. Oczywiście Donaldowi Tuskowi nie zależy na wyjaśnieniu i ukaraniu jakichkolwiek nieprawidłowości – gdyby tak było, Campusu Polska Przyszłości nie finansowałyby samorządy czy jedna z niemieckich fundacji. Gdyby tak było, ministrowie nie jeździliby na spedy do Krakowa, by pomóc Aleksandrowi Miszalskiemu w wyborach samorządowych. Gdyby tak było, Rafał Trzaskowski doprowadziłby do poważnych konsekwencji filmikiem promującym kładkę na finiszu kampanii wyborczej wiosną. Wreszcie gdyby tak było, premier nie pozwoliłby Szymonowi Hołowni na tournée po liceach przed wyborami do samorządów i europarlamentu. Tu nie chodzi o żadną dziejową sprawiedliwość, ale „zagłodzenie” największej partii w Sejmie przed wyborami prezydenckimi i dalej, parlamentarnymi w 2027 r. PiS ma zniknąć nie tylko w ramach rewanżu za traktowanie Tuska i opozycji w poprzednich kadencjach, ale za wiele śledztw, zarzutów i aktów oskarżeń wobec jego ludzi – ze służb i polityki.

Jacek
LiziniewiczNiszcząca
nienawiść

Poseł Paweł Sałek poinformował, że sala konferencyjna w Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych, która nosiła imię prof. Jana Szyszki, już straciła patrona. Nie dziwi mnie to. Śp. Szyszko to jedna z najbardziej zdehumanizowanych postaci ostatniego dziesięciolecia. Organizacje ekologiczne, politycy, ale też ludzie ze świata nauki robili wszystko, by byłego ministra obrzydzić. Udało się to. Nawet myślę czasami, że skróciło to życie profesora o kilka lat. Mało kto może bowiem się pogodzić z tym, że każde zdanie i podejmowane przez niego działanie jest tak wykrzywiane, manipulowane i skarykaturowane. Hejt trwa nawet po śmierci profesora. Nie mogą znieść, że są ludzie, którzy się z nimi nie zgadzają. Razi ich to, że nie mają monopolu na przekonania. Nienawiść ich jeszcze niesie, ale ma to do siebie, że niszczy. Już powoli, krok po kroku, zaczynają się wypalać. Ich elektorat, który ma opuchnięte od klaskania prawice, zaczyna coraz głośniejsz wolać o czyn. A to w rządzie nie wygląda już najlepiej. Za chwilę większość elektoratu na działania takie jak w Dyrekcji Generalnej LP puknie się w głowę.

Wojciech
MuchaNie tylko
mobilizacja

Powoli opada kurz po decyzji Państwowej Komisji Wyborczej, która odrzuciła sprawozdanie finansowe komitetu PiS z wyborów parlamentarnych w 2023 r. Wszystko wskazuje na to, że dotacja dla PiS będzie pomniejszona o 10 mln zł; partia może też zostać pozbawiona subwencji na trzy lata, co oznacza de facto jej zagłodzenie. To i inne wymierzone w prawicę działania mają jeden cel, którego rządzący z Donaldem Tuskiem na czele szczególnie nie ukrywają. Chodzi o zniszczenie największej partii opozycyjnej lub przynajmniej takie jej sparaliżowanie, by uniemożliwić podjęcie walki w wyborach prezydenckich. Jeśli wygra je forsowany przez obóz Tuska kandydat (być może on sam), będzie to oznaczało domknięcie systemu budowanego przez koalicję 13 grudnia przy wsparciu Berlina i Brukseli. A także otwarcie drogi do federalizacji Europy. Najbliższe miesiące są więc kluczowe nie tylko dla kształtu sceny politycznej, ale też niepodległości Polski i formy, w jakiej będzie istniała. Potrzebna jest mobilizacja obozu niepodległościowego, lecz także poważny plan ze strony liderów. O to pierwsze aż tak się nie martwię. Tego ostatniego wciąż jednak nie widać. A czas biegnie nieubłaganie.

POLITYKA \ 85. rocznica wybuchu II wojny światowej

Prezydent Duda: Wybaczenie to jedno, a zadośćuczynienie to drugie. Ta sprawa nie została załatwiona

Mówię o tym tak mocno, dlatego że wszyscy wiemy, iż dzisiaj też się toczy wojna, tuż za naszą granicą. Że imperializm – tym razem rosyjski – znowu powstał. I że dławi, odbiera wolność, życie, ziemię. I musi zostać zatrzymany. I musi za to zapłacić – powiedział wczoraj w Wieluniu prezydent Andrzej Duda. Przypomniął również, że 85 lat po wojnie Niemcy nie zadośćuczynili za swoje zbrodnie.

Jacek Liziniewicz

W 85. rocznicę wybuchu II wojny światowej prezydent Andrzej Duda brał udział w uroczystościach w Wieluniu. To symboliczne miasto i pierwsza ofiara II wojny światowej. Prezydent przypomniał skalę zbrodni niemieckich dokonanych w mieście, gdzie zniszczono 90 proc. zabudowy centrum i 75 proc. całego miasta, zabijając 1200 osób.

– Tak, dokładnie tak, jak wspominał niemiecki pilot. W ciemną masę ludzką zrzucali bomby. Nie jest tak łatwo



Jak podkreślił Andrzej Duda podczas obchodów rocznicy, mimo doświadczeń II wojny światowej społeczność międzynarodowa nadal przymyka oko na imperializm | fot. Przemysław Keler/KPRP/d

zabić 1200 osób w ciągu kilku godzin, trzeba się naprawdę postarać. Starali się. W czasie II wojny światowej zabili co najmniej 5 mln 200 tys. polskich obywateli – podkreślił prezydent.

Andrzej Duda mówił o zbrodniach, których dopuścili się Niemcy. Wspomnił o wybaczeniu, ale również zadośćuczynieniu, którego

Polska nie otrzymała. – Ale wybaczenie i uznanie winy to jedno, a zadośćuczynienie za szkody to drugie. I ta sprawa cały czas nie jest załatwiona. I nigdy nie była załatwiona. Od tych 85 lat czy 80, licząc cały okres II wojny światowej, nie jest załatwiona. I wierzę w to głęboko, że będzie. Bo nikt nigdy nie zrzekł się oczekiwań wobec tego,

że jeżeli ktoś po prostu przyszedł i coś nam zniszczył, to powinien nam to oddać albo za to zapłacić. To jest zupełnie naturalne, jeżeli ktoś komuś wyrządzi szkodę, to musi ponieść tego oczywiste konsekwencje, także w postaci przywrócenia do stanu poprzedniego albo wypłaty takiej kwoty, która to umożliwi. Te straty są szacowane na

ponad 6 bln 200 mld zł – mówił prezydent.

Jak dodał Andrzej Duda, mimo doświadczeń II wojny światowej społeczność międzynarodowa nadal przymyka oko na imperializm. Przestrzegając przed nim Lech Kaczyński 15 lat temu. Jego zdaniem Polska powinna być lepiej przygotowana niż przed 85 laty. – Mówię o tym tak mocno, dlatego że wszyscy wiemy, iż dzisiaj też się toczy wojna, tuż za naszą granicą. Że imperializm, tym razem rosyjski, znowu powstał. I że dławi, odbiera wolność, odbiera życie, odbiera ziemię. I musi zostać zatrzymany. I musi za to zapłacić. Bo musi być zapłata. Tak, mówimy z satysfakcją o tym, że świat zareagował na rosyjską napaść na Ukrainę. Czy dostatecznie? Historia nas z tego rozliczy. Jedno jest pewne: to także dzięki naszemu wsparciu, polskiemu wsparciu, nasi sąsiedzi byli w stanie zatrzymać rosyjską nawałę, są w stanie bronić swojej ojczyzny. Trzeba im pomóc na tyle, by byli w stanie wypchnąć przeciwnika, by byli w stanie odzyskać – jak mówimy – te ziemie, które są międzynarodowo uznanymi terytoriami Ukrainy – mówił Duda.

Zaświadczenie od psychiatry podstawą do aborcji przez całą ciążę

PRAWO \ Lekarze nie mogą podważać zaświadczeń o złym stanie psychicznym kobiety, służącym jako podstawa do przeprowadzenia aborcji. Na podstawie takiego zaświadczenia będzie ona możliwa praktycznie przez cały okres ciąży. Niepokornych lekarzy i szpitale czekają kontrole NFZ, kary finansowe – to wytyczne dotyczące aborcji opublikowane przez resort zdrowia. – To jest łamanie konstytucji i ustaw. To, co robią Tusk, Leszczyna i Bodnar, poza wszystkim jest straszne i obrzydliwe, wypacza sens medycyny – mówi Anna Kwiecień, posłanka PiS, wiceprzewodnicząca sejmowej komisji zdrowia.

Resort zdrowia ogłosił wytyczne dla szpitali w sprawie przeprowadzania zabiegów aborcji. W wytycznych znalazły się zapisy, zgodnie z którymi zaświadczenie o złym stanie psychicznym kobiety staje się podstawą do przeprowadzenia zabiegu. Wytyczne nie precyzują jednoznacznie, co oznacza taki stan, ani nawet tego, jaki lekarz jest uprawniony do wydania takiego zaświadczenia. Precyzują zaś, że lekarze ginekolodzy nie mogą takiego zaświadczenia podwa-

żyć. Jeśli to zrobią, czekają ich kary, kontrole NFZ. To wszystkim zdaniem szefowej resortu Izabeli Leszczyny ma zagwarantować, że lekarze nie będą odmawiać zabiegów przerywania ciąży. Nowe wytyczne mają być także wykładnią już istniejących przepisów.

– To niesłychane i po prostu obrzydliwe. Jest także niezgodne z konstytucją i ustawami, które precyzują zasady ochrony życia dziecka od poczęcia. Te wytyczne umożliwiają na niejasnych zasadach

aborcję w trakcie trwania całej ciąży, omijając, a nie uzupełniając obecnie obowiązujące prawo – mówi „Codziennej” Anna Kwiecień, posłanka PiS, wiceprzewodnicząca sejmowej komisji zdrowia. Podkreśla, że te wytyczne postawiły lekarzy w dramatycznej sytuacji. – Nie tylko ginekologów, którzy zostają zmuszeni do łamania prawa i własnych sumień, lecz także psychiatrów, którzy takie zaświadczenia będą wystawiać, nie wiedząc, czy ich pacjentka nie wykorzysta

ich do zabicia swojego dziecka – mówi Kwiecień.

Przypomina, że wcześniej wytyczne dla prokuratorów w sprawie postępowania w przypadkach aborcji i odmowy jej przeprowadzenia przez szpital wydał Adam Bodnar. Wytyczne prokuratora generalnego zalecają prowadzenie postępowania w przypadku narażenia życia lub zdrowia kobiety na skutek nieuzasadnionej odmowy aborcji, wskazując, że przez zdrowie należy rozumieć nie tylko zdrowie fizyczne, lecz

także psychiczne. Jeśli odmówią, muszą liczyć się ze śledztwem i groźbą konsekwencji dyscyplinarnych, ponieważ prokuratorzy mają rozważyć poinformowanie o takiej sytuacji także samorząd lekarski. – Prokurator generalny zniechęca prokuratorów do podejmowania czynności w przypadku, gdy do aborcji dojdzie nielegalnie – wskazuje mecenas Magdalena Majkowska z Ordo Iuris.

Jarosław Molga



fot. Konrad Falecki/Gazeta Polska

TUSK STROFUJE MINISTRÓW

POLITYKA \ Podczas sobotniego posiedzenia rządu Donald Tusk zapowiedział „wielką rządową spowiedź powszechną” na spotkaniach z wyborcami. Dał do zrozumienia ministrom, że za niepowodzenia władzy obwini ich. Z wypowiedzi premiera wynika, że niebawem kilka osób może stracić stołek.

OBRONA \ Szukają tydzień i nie mogą znaleźć

Rząd bezradny wobec rosyjskiego drona

Już tydzień trwają poszukiwania niezidentyfikowanego obiektu powietrznego, który 26 sierpnia br. o godz. 6.43 naruszył przestrzeń powietrzną RP. Na razie niczego nie znaleziono. – Nie wiem, dlaczego dzisiaj już nie słyszę od mainstreamowych dziennikarzy pytań o dymisję ministra obrony narodowej. Przecież chcieli narzucać takie standardy, gdy ministrem był Mariusz Błaszczak. Wszyscy politycy wychodzili na mównicę, PO, PSL, Lewica krzyczały o dymisjach. Niech teraz pokażą swoje standardy – mówi nam Waldemar Andzel, poseł PiS zasiadający w sejmowej komisji służb specjalnych.

Jacek Liziniewicz

Niezidentyfikowany obiekt wleciał na terytorium Polski o godz. 6.43 na wysokości ukraińskiego miasta Czerwonogród. Po chwili jednak znikł na radarach w rejonie gminy Tyszowce na południe od Hrubieszowa.



Niezidentyfikowany obiekt wleciał na terytorium Polski o godz. 6.43 na wysokości ukraińskiego miasta Czerwonogród. Po chwili jednak znikł na radarach w rejonie gminy Tyszowce na południe od Hrubieszowa | fot. Tytus Żmijewski/PAP

wa. Analiza trajektorii lotu, wysokości i prędkości, z jaką się ten obiekt poruszał – według przypuszczeń wojska – pozwala domniemywać, że był to bezzałogowy statek powietrzny, np. typu Shahed, jakiego używają Rosjanie, atakując Ukrainę. Informacja szybko przeniknęła do mediów, ale obiektu nie udało się znaleźć mimo szeroko zakrojonych działań. W weekend znowu poszukiwało go kilkunastu żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej.

„Od dnia 26 sierpnia zaangażowane są naziemne zespoły poszukiwawczo-ratownicze (NZPR) z Wojsk Obrony Terytorialnej, przeszukano

dotąd 78 km kw. terenu. Zespoły naziemne wspomagane były przez pododdziały konne i bezzałogowy statek powietrzny (BSP). Obszar prawdopodobnego upadku obiektu w całości przeszukano za pomocą wojskowych śmigłowców – również bez pozytywnego efektu. Obecnie trwa szczegółowa analiza zobrażeń satelitarnych wyznaczonych odcinka terenu. Dowódca operacyjny RSZ podjął decyzję o zawieszeniu poszukiwań przy użyciu środków lotniczych i kontynuacji do dnia 2 września br. (poniedziałek) poszukiwań naziemnych prowadzonych przez NZPR z Wojsk Obrony Terytorialnej

wspomagających się patrolami konnymi oraz wspieranych siłami Polskiego Związku Łowieckiego. O postępach i wynikach działań poszukiwawczych będziemy informować na bieżąco” – podało dowództwo. Wczoraj do chwili wysłania gazety do druku nie udało się odnaleźć obiektu.

Mimo to temat nie budzi większych kontrowersji. W mediach ogólnopolskich przestano informować. Tymczasem w analogicznej sytuacji pod Bydgoszczą ze znalezionej przez grzybiarzy rakiety zrobiono wielotygodniową aferę. Dodatkowo zarzutem wobec Mariusza Błaszczaka i wojska było to, że rakiety

szukano „po cichu”, nie informując ludzi. Teraz informacji nie zabrakło, ale za to wojsko nie może znaleźć obiektu. – To bardzo trudny temat. Dziwna sprawa, że wojsko ze służbami nie mogą znaleźć tego obiektu – mówi nam Waldemar Andzel.

Zdaniem posła Piotra Kalety z PiS, członka sejmowej komisji obrony, sprawa jest kompromitująca dla MON, który wydaje się niezainteresowany sprawą. – Cywilny ośrodek decyzyjny jest do luzu. Ja rozumiem, że żołnierze robią co mogą i pewne rzeczy skoordynowali i zrobili, jak to tylko było możliwe. Jest też organizacja tego wszystkiego, która leży po stronie cywilów. Ona wychodzi beznadziejnie. Rządzą prymitywni ludzie, których naprawdę trzeba się bać. Oni decydują o polskim bezpieczeństwie, a dla nich ważniejsze są bezsensowne Campusy. Idą tam pogadać, zamiast działać – mówi nam Piotr Kaleta.

Zdaniem posła PiS Władysława Kosiniak-Kamysza powinien „włożyć kalosze i sam poszukać, aby zobaczyć, jak to w praktyce wygląda”. – To kompromitacja, że oni nie umieją zorganizować tak służb, żeby w tydzień ten obiekt został znaleziony. Śmiech na sali – mówi Kaleta. Przypomina, że Mariusz Błaszczak na niejawnym posiedzeniu sejmowej komisji obrony wyjaśniał punkt po punkcie, dlaczego w przypadku rakiet pod Bydgoszczą była cisza. – Kiedy minister przedstawił informacje, opozycja nie miała wtedy nic do powiedzenia. Teraz nawet nikt nie myśli, aby wytłumaczyć się posłom z działań – twierdzi Kaleta.

Skarga ws. księdza Olszewskiego trafi do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI \ Sędzia Magdalena Wójcik odraczając wydanie uzasadnienia dla swojej decyzji przynajmniej o tydzień, zablokowała możliwość reakcji obrony na przedłużenie aresztu dla księdza i urzędnicek. Gdyby nie to, dziś zażalenie trafiłoby do sądu. Od samego początku sądy reagują opieszale na wnioski obrony. Dlatego skieruję skargę na przewlekłość postępowania do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka – mówi mecenas Michał Skwarzyński.

Wydając w ostatnią środę postanowienie o przedłużeniu aresztu dla ks. Olszewskiego i urzędniczek resortu sprawiedliwości, sędzia Magdalena Wójcik odroczyła o siedem dni wydanie uzasadnienia do tej decyzji. – Po informacji o jej awansie jest jasne, że nie miała czasu na pisanie uzasadnienia, dlaczego zamknęła za kratami trzy osoby. Zajmowała się awansem. To jednak powoduje, że dopóki nie do-

trze do nas uzasadnienie tej decyzji, nie możemy w praktyce przygotować zażalenia na nią. Tym samym odwleka się termin rozpatrzenia tego zażalenia przez sąd apelacyjny, który już raz skrócił areszt – mówi Michał Skwarzyński.

Podkreśla, że to kolejny przypadek w tej sprawie, kiedy sądy przewlekają postępowania wynikające z wniosków obrony. Przypomina, że

pierwsze zażalenie na areszt sędzia Piotr Kluz rozpatrywał ponad miesiąc po zatrzymaniu księdza i urzędniczek, mimo że Kodeks postępowania karnego nakazuje sądowi rozpatrzenie takiego wniosku „niezwłocznie”. Zażalenie na zatrzymanie księdza 26 marca sąd będzie rozpatrywał dopiero w tym tygodniu, 6 września. Zażalenie księdza na zajęcie kont fundacji Profeto było odraczane, po czym

sąd stwierdził, że jest bezpodstawne, choć wcześniej podejmując decyzję o odroczeniu, znał akta.

– Bez wątpliwości mamy do czynienia z przewlekłością postępowania. Dotyczy to nie tylko aresztu, który w ogóle nie powinien mieć miejsca, a jest przedłużany na podstawie absurdalnych zarzutów. Dotyczy to także działania sądów, w tym najnowszej przeszkody dla obrony, jaką posta-

wiła sędzia Wójcik. Wszystkie te fakty zostaną zebrane i znajdą się w skardze kierowanej do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Na marginesie: decyzja Wójcik opóźni też wysłanie tej skargi, a więc opóźni możliwość korzystania z ochrony międzynarodowej – mówi Michał Skwarzyński, obrońca ks. Olszewskiego.

Jarosław Molga



BEZKARNOŚĆ POLITYKÓW KO

PROKURATURA \ Przed trzema laty na drodze ekspresowej S3 marszałek województwa zachodniopomorskiego z PO Olgierd Geblewicz zjechał drogę kierowcy TIR-a i doszło do kolizji. Teraz prokuratura umorzyła śledztwo.

fot. mat. pras./d



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

KONFEDERACJA ODKRYŁA KARTY

POLITYKA \ Jeden z liderów Konfederacji Sławomir Mentzen na sobotniej konwencji oficjalnie ogłosił – jako pierwszy kandydat – swój start w przyszłorocznych wyborach prezydenckich.

POLSKA

5

SPOŁECZEŃSTWO \ X NADZWYCZAJNY ZJAZD KLUBÓW „GP”

Prezes PiS do klubów „GP”: Przetrywamy oraz w uczciwy i demokratyczny sposób przejmujemy władzę

„Koalicja 13 grudnia usiłuje nas zniszczyć, próbuje wyeliminować nas z życia politycznego. Dlaczego to robi? Bo boi się, że w uczciwy sposób z nami nie wygra. Bo nie umie rządzić, a swoją nieudolność maskuje igrzyskami. Bo poprzez swoje różnorodne uwikłania nie jest zdolna do prowadzenia polityki prorozwojowej, do budowania polskiego dobrobytu” – napisał prezes PiS Jarosław Kaczyński w specjalnym liście do uczestników X Nadzwyczajnego Zjazdu Klubów „Gazety Polskiej” w Sulejowie. Osobiście w wydarzeniu uczestniczyli m.in. Mateusz Morawiecki, prof. Przemysław Czarnek, Antoni Macierewicz, Mariusz Błaszczak, Daniel Obajtek i ks. Jarosław Wąsowicz.

Jan Przemysławski

Trzy dni debat, paneli dyskusyjnych, koncertów, a także spotkań z parlamentarzystami i ekspertami w poszczególnych dziedzinach, a wszystko to w malowniczym ośrodku nad Zalewem Sulejowskim – tak wyglądał X Nadzwyczajny Zjazd Klubów „Gazety Polskiej”, który odbywał się od 30 sierpnia do 1 września.

I dzień zjazdu

W piątkowe popołudnie w Sulejowie gości powitali m.in. redaktor naczelny Telewizji Republika, „Gazety Polskiej” i „Gazety Polskiej Codziennie” Tomasz Sakiewicz, koordynator zagranicznych klubów „GP” Paweł Piekarczyk oraz Beata Drózd, prezes zarządu Forum SA. Zaraz po tej ceremonii odbył się pierwszy panel dyskusyjny, w którym uczestniczyli byli prezes Orłenu, a obecnie europoseł PiS Daniel Obajtek, który zaalarmował, że Niemcy rozbudowują rurociągi. – Po co to robią? Za chwilę popłynię gaz rurami Nord Stream 1 i Nord Stream 2. Ten gaz będzie w Polsce – przekazał eurodeputowany PiS.

Drugim gościem specjalnym pierwszego dnia zjazdu był były premier Mateusz Morawiecki. Jego panel zatytułowano „Stosunki polsko-niemieckie. Wpływ Niemców na polską politykę. Co dalej z reparacjami?”. – Nigdy nie możemy odpuścić tych odszkodowań. Nigdy nie możemy zostawić tej sprawy. Czy minie 80, 90, czy 100 lat. Do końca moich dni w polityce i na tym świecie zawsze będę starał się i zabiegał o odszkodowania od Niemiec.

Między innymi po to, aby mogła zapanować przyjaźń między naszymi narodami. Byśmy wreszcie mogli powiedzieć, że ten rozdział historii uzyskał swoje zadośćuczynienie – powiedział były szef polskiego rządu. Podkreślił też, że jego ugrupowanie ma plan walki o odszkodowania i zostanie ona rozpoczęta w momencie, gdy wyborcy zdecydują się ponownie powierzyć PiS władzę.

Prezes IPN z przesłaniem do klubowiczów

Drugi dzień zjazdu rozpoczął się o godz. 10 odłączenia online z prezesem IPN dr. Karolem Nawrockim. W swojej wypowiedzi podkreślił on, że „dzisiejsza wolność, która sący się niestety w Europie i w Polsce, ma w sobie gen aroganckiego imperializmu”. – W tej odsłonie wolność ma być odcięciem jednostki od wszelkich zobowiązań zewnętrznych i odcięciem jednostki od tradycji i kultury. W rocznicę podpisania porozumień sierpniowych chcę więc powiedzieć, że wolność Solidarności była wolnością w odpowiedzialności za narodową wspólnotę, za tradycję. Definiowanie tej wolności odbywało się w warunkach uszanowania tego wszystkiego, co buduje nas, Polaków, jako narodową wspólnotę – zaznaczył dr Nawrocki.

Komunikacja z młodzieżą musi zostać odbudowana

Do kolejnej tego dnia dyskusji zaproszono byłego ministra edukacji i nauki prof. Przemysława Czarńka, który został zapytany przez klubowiczów o drastyczny spadek poparcia dla PiS wśród młodych ludzi. Polityk przekazał, że jest to wi-

na komunikacji i jego ugrupowanie szuka możliwości zaradzenia tej sytuacji. Następnie prof. Czarnek podzielił się gorzką refleksją. – Obserwuję swoich przyjaciół, znajomych, również siebie. Wina jest po stronie nas wszystkich. Jak to możliwe, że w waszych domach, z waszego stołu, za wasze pieniądze jedzą śniadanie wasze dzieci, wasi wnukowie, którzy pluą na was? Plują na prawicę, pluą na konserwatyzm, pluą na religię, pluą na chrześcijaństwo, a wy przyglądacie się temu i nic nie robicie? – mówił były minister edukacji i nauki.

Walka o rzetelną edukację historyczną

Kolejnym punktem zjazdu był panel zatytułowany „Pamiętając przeszłość”, a udział w nim wzięli red. Piotr Lisiewicz, red. Tomasz Łysiak, ks. Jarosław Wąsowicz, Paweł Wąs z łódzkiego oddziału IPN i Paweł Piekarczyk.

– Nie tylko do Żołnierzy Wyklętych się obecna władza przyczepia, lecz także do chrztu Polski, bitwy pod Grunwaldem. Idą grubo. Musimy podnieść rękawicę na tym froncie – zaapelował red. Lisiewicz.

Z kolei ks. Wąsowicz ocenił, że edukacja młodzieży jest wyzwaniem dla starszych pokoleń. – Proszę zauważyć, że atak na edukację młodzieży jest znaczny, permanentny. Młodzież próbuje się pozbawić wiedzy historycznej. Stąd też nasze zadanie, aby do tego nie dopuścić. Historie i tradycje, z których wyrastamy, były nam przekazywane w rodzinnych domach. To też jest wyzwanie dla nas – powiedział ks. Wąsowicz.



fot. Konrad Fałęcki/Gazeta Polska

Rosyjsko-niemiecki sojusz ciągle aktualny

Stałym gościem spotkania klubowiczów jest wiceprezes PiS Antoni Macierewicz, który w rozmowie z klubowiczami przeanalizował politykę prowadzoną przez naszych zachodnich sąsiadów. – Nie ma wątpliwości, że państwo niemieckie zaczyna realizować perspektywę sojuszu z Rosją. Tę perspektywę, która była realizowana od początku XXI w., głównie przez energetykę, ale nie tylko. Jakie decyzje wówczas podejmowali Donald Tusk i jego obóz? Po pierwsze polska energetyka była podporządkowywana obcym interesom. Po drugie podporządkowywane było również Wojsko Polskie. Armia była zmniejszana nie dlatego, że była tam jakaś ideologia, ale dlatego że domagali się tego Rosjanie. Co więcej, służby specjalne wojska zostały podporządkowane Rosjanom – mówił poseł Antoni Macierewicz.

Podczas zjazdu odbył się również panel dziennikarski z udziałem redaktora naczelnego „GP” i „GPC” Tomasza Sakiewicza, Piotra Lisiewicza, Adriana Klarenbacha, Aleksandra Wierzejskiego i Adriana Stankowskiego, na którym dyskutowano o kon-

dycji mediów. Partnerem panelu była fundacja Niezależne Media.

List prezesa PiS do klubowiczów

Ostatnim punktem drugiego dnia X Nadzwyczajnego Zjazdu Klubów „Gazety Polskiej” było spotkanie z byłym wicepremierem i szefem MON Mariuszem Błaszczakiem. Polityk poinformował, że specjalny list do uczestników skierował prezes PiS Jarosław Kaczyński. „Łamanie konstytucji, nieprzestrzeganie ustaw, naginanie na rympał przepisów prawa, podejmowanie działań pozaprawnych i poszukiwanie dla nich post factum podstawy prawnej, siłowe przejęcie telewizji publicznej i prokuratury, radykalne upolitycznianie organów wymiaru sprawiedliwości czy wreszcie wszechobecne groźby i zastraszanie – to polska codzienność pod rządami Tuska, jego koalicjantów i podlegających im instytucji” – napisał lider Zjednoczonej Prawicy. „Do powyższego wyliczenia trzeba też dodać to wszystko, co składa się na antyrozwojową politykę obecnego rządu, bo przecież prawdziwa demokracja stoi także na zamożności, a więc i na niezależności obywateli” – czytamy dalej.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-8

POLSKA

9 GOSPODARKA

10-11

ŚWIAT

12-13

PUBLICYSTYKA

14

KULTURA

15

PROGRAM TV

16

SPORT



fot. X.com/d

RZĄD NIE CHCE REPARACJI

POLITYKA \ Raport wydany w języku angielskim, którego setki egzemplarzy spoczywały w magazynie wynajętym przez Instytut Strat Wojennych, został „zaaresztowany” do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, przewieziony i złożony gdzieś w piwnicach – powiedział w rozmowie z Niezależną.pl prof. Konrad Wnęk, były szef Instytutu Strat Wojennych.

POLITYKA \ Przygotowania do walki o Pałac Prezydencki

11 listopada poznamy kandydata PiS na prezydenta

11 listopada to termin, który możemy przyjąć jako ten, w którym przedstawimy kandydata. Ja bardzo proszę też o sugestie. Prosimy też o sygnały od państwa, kto byłby odpowiednim kandydatem – powiedział były wicepremier RP Mariusz Błaszczak podczas X Nadzwyczajnego Zjazdu Klubów „GP” w Sulejowie. Ekspertiści polityczni są zgodni, że na tę chwilę trudno wskazać jednego polityka, który miałby największe szanse na nominację Zjednoczonej Prawicy.

Jan Przemyński

Wiceprezes PiS Mariusz Błaszczak był jednym z gości drugiego dnia X Nadzwyczajnego Zjazdu Klubów „Gazety Polskiej” w Sulejowie. Wśród pytań, które padły, znalazło się również to dotyczące terminu zaprezentowania kandydata na prezydenta RP. – 11 listopada to termin, który możemy przyjąć jako ten, w którym



Z nieoficjalnych informacji wynika, że na giełdzie nazwisk są m.in.: Mateusz Morawiecki, Zbigniew Bogucki, Patryk Jaki, Dominik Tarczyński oraz dr Karol Nawrocki | fot. Andrzej Hulimka/Forum

przedstawimy kandydata. Ja bardzo proszę też o sugestie. Czytamy i tygodnik „Gazeta Polska”, i dziennik „Gazeta Polska Codziennie”. (...) W związku z tym prosimy o sygnały od państwa, kto byłby dla państwa odpowiednim kandydatem – odpowiedział wicepremier Błaszczak. Z nieoficjalnych informacji wynika, że na giełdzie nazwisk są m.in.: Mateusz Morawiecki, Zbigniew Bogucki, Patryk Jaki, Dominik Tarczyński oraz dr Karol Nawrocki.

„Codzienna” poprosiła kilku ekspertów ds. politycznych o komentarz do całej sytuacji. Jako pierwszy na nasze pytania odpowiedział prof. Jacek Reginia-Zacharski. – Zobaczymy, czy ta data zostanie dotrzymana, gdyż wielu obserwatorów politycznych prognozowało, że kandydata PiS poznamy w grudniu. Natomiast jeśli decyzja PKW zostanie utrzymana i partia faktycznie straci znaczną część subwencji, wówczas termin 11 listopada jest do-

bry, bo w pewnym sensie pozwoli utrzymać mobilizację w elektoracie – powiedział nam prof. Reginia-Zacharski. Swoją opinią podzielił się z nami także socjolog prof. Henryk Domański. – Jeżeli chodzi o datę, to moim zdaniem nie ma ona większego znaczenia. Wiemy, że kandydatem KO będzie albo Rafał Trzaskowski, albo Donald Tusk, i w związku z tym wyznaczenie sobie jeszcze co najmniej dwóch miesięcy świadczy o tym, że w PiS trwa analiza tego, kto ma

największe szanse na zwycięstwo w drugiej turze – powiedział nam prof. Domański. – Jeśli chodzi o typy, to nie mam swoich. Ale przypominę, że sukces Andrzeja Dudy w 2015 r. polegał właśnie na tym, że wówczas też nie było wyraźnych typów – dodał socjolog.

Wypowiedzi dla „GPC” udzielił także politolog dr Andrzej Anusz. – Sądzę, że warto zwrócić uwagę, iż 11 listopada będziemy kilka dni po wyborach w Stanach Zjednoczonych i jeśli wygra Donald Trump, to to będzie dodatni impuls dla PiS. Jednak pojawiają się informacje, że KO swojego kandydata zaprezentuje dopiero w grudniu, więc mamy tutaj pewnego rodzaju odwrócenie sytuacji, gdyż dotychczas wydawało się, że to PiS będzie czekał do samego końca z decyzją, aby dowiedzieć się, kto będzie głównym konkurentem – powiedział nam dr Anusz.

– Co do kandydatów, to w mojej opinii o ostatecznym wyborze zadecydują wydarzenia polityczne w kolejnych tygodniach. Jeśli PiS zostanie odebrana subwencja, to mogą pojawić się rozszczelnienia w partii i wówczas kandydatem będzie musiał zostać ktoś, kto będzie w stanie skonsolidować ugrupowanie. Wydaje się, że naturalnym wyborem w tej sytuacji jest Mateusz Morawiecki. Ale może mieć on duże problemy, aby wygrać w drugiej turze. Sądzę, że poszukiwanie ostatecznego scenariusza potrwa do samego końca i będzie zależne od tego, co wydarzy się w najbliższym czasie – powiedział nam politolog.

Szybki awans po orzeczeniu korzystnym dla rządu

SĄDY \ Sędzia Magdalena Wójcik została przewodniczącą VIII wydziału karnego Sądu Okręgowego w Warszawie. Będzie pełniła funkcję od dzisiaj! Niespełna tydzień po wydaniu orzeczenia o przedłużeniu aresztu wobec ks. Michała Olszewskiego i dwóch byłych urzędniczek Ministerstwa Sprawiedliwości. „Taka sytuacja budzi pewnego rodzaju pytania” – ocenił mecenas Adam Gomoła.

„Jeżeli sądy będą posłuszne obecnej władzy, to będą nagrody. Jak nie będą posłuszne, to będzie jak z sędzią Agatą Pomianowską, czyli paszkwile w mediach” – stwierdził w rozmowie z „Codzienną” mecenas Michał Skwarzyński. To komentarz do informacji ujawnionej przez portal Niezależna.pl, że sędzia Magdalena Wójcik od dzisiaj będzie pełniła funkcję przewodniczącej VIII wydziału karnego Sądu Okręgowego w Warszawie.

Dotychczas kierowała nim sędzia Mirosław Chyr (jeszcze wczoraj wieczorem figurowała na oficjalnej stronie

sądu), ale w ostatnich dniach wydarzenia nabrały tempa. Jak ustaliła „Codzienna”, odwołani przewodniczący nie otrzymali żadnego uzasadnienia decyzji. Po prostu postawiono ich przed faktem. Roszady dotknęły również XII wydziału karnego. Odwołana została sędzia Anna Kuzaj, a zastępcą nowej wiceprzewodniczącej będzie sędzia Piotr Gąciarek, zapewne doskonale znany czytelnikom „Codzienną”. Z kolei zastępczynią Wójcik w „ósemce” będzie sędzia Monika Niezabitowska-Nowakowska.

Trzeba przyznać, że Wójcik to doświadczona sędzia, od wielu lat orzekająca w sprawach karnych, ale informacja o jej awansie wywołała poruszenie wśród prawników. Zaskoczyła również obrońców osób, wobec których przedłużyła areszt.

„Doprawdy zaskakująca koincydencja. Teraz kształt postanowienia sądu okręgowego, w kontekście tego, co państwo ujawnili, tym bardziej rodzi wątpliwości. Niestety” – stwierdził mecenas Adam Gomoła, obrońca jednej z przetrzymywanych bezpodstawnie urzędniczek. Zgadza się on z opinią, że gdyby taka informacja pojawiła się miesiąc czy nawet

dwa tygodnie temu, nie wywołałaby kontrowersji, ale teraz... „Budzi pewnego rodzaju pytania” – dodał.

Oczywiście chodzi o bulwersujące orzeczenie sędzi Wójcik wydane 28 sierpnia, czyli zaledwie kilka dni przed objęciem nowej funkcji. Mowa o postanowieniu o przedłużeniu aresztu wobec księdza Michała Olszewskiego oraz pań Karoliny K. i Urszuli D. Pomimo że Sąd Apelacyjny w Warszawie wcześniej skrócił okres stosowania najsurowszego środka zapobiegawczego.

„To właśnie cały kontekst pokazuje. Nagle nowa wła-

dza uzyskuje tego typu orzeczenie wbrew logice formalnej, bo jeśli prokurator mówi, że materiał dowodowy się nie zmienił, dostawiono zarzuty o grupie przestępczej bez poinformowania mnie jako adwokata, a sąd taką bajkę kupuje, to jest to decyzja o charakterze politycznym” – podkreśla mec. Skwarzyński. Dodatkowa informacja – sędzia Magdalena Wójcik od niedawna jest również w gronie sędziów Sądu Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym w Warszawie.

.....
Grzegorz Broński



DROBIOWE ELDORADO DZIAŁACZA PSL

POLITYKA \ 6 kurników, w których będzie około 400 tys. kurczaków – taką inwestycję w gminie Wydminy planuje Radosław Król z PSL. Przeciwni są mieszkańcy sąsiedniej gminy, ale ich protest rozpatrzą instytucje podległe inwestorowi.



ODESZŁA BYŁA RZECZNIK PK

WSPOMNIENIE \ Nie żyje była rzecznik Prokuratury Krajowej Ewa Bialik. Zasłużona prokurator zmarła w piątek 30 sierpnia w wieku 58 lat.

KOSZMAR NA DOLNYM ŚLĄSKU \ Małgorzata była katowana przez pięć lat

Zwyrodnialec zwabił i uwięził młodą kobietę

Bitą, wręcz maltretowaną, wielokrotnie bestialsko zgwałconą, więzioną w starej komórcie – koszmar Małgorzaty trwał ponad pięć lat. Wyszedł na jaw, gdy skatowana kobieta trafiła – kolejny raz! – do szpitala. Aż trudno uwierzyć, ale mieszkańcy wsi Gaiki na Dolnym Śląsku, sąsiedzi i krewni Mateusza J., przekonują, że nic nie wiedzieli, nic nie słyszeli. Sąd aresztował zwyrodnialca, prokuratura musi jednak znaleźć odpowiedzi na wiele pytań. Przede wszystkim na to, czy ktoś pomagał oprawcy.

Grzegorz Broński

Miesiąc czy nawet tydzień temu mało kto wiedział o istnieniu wsi Gaiki koło Głogowa. Małutkiej – z około dwiema setkami mieszkańców – mieścinie na Dolnym Śląsku, która niczym się nie wyróżniała wśród tysięcy podobnych. Dzisiaj jednak o Gaikach mówi się dosłownie w całej Polsce, a zdjęcia starego, wybudowanego z kamienia pomieszczenia gospodarczego z niewielkim oknem budzą grozę. To w nim bowiem przetrzymywana była 30-letnia Małgorzata, która przeżyła prawdziwy horror.

Prokuratura ujawnia makabryczne szczegóły

Choć na początku śledztwa prokuratorzy zazwyczaj nie podają szczegółów, a w przypadku przestępstw o charakterze seksualnym odmawiają jakichkolwiek informacji, to tym razem Prokuratura Rejonowa w Głogowie nie tylko ogłosiła wszczęcie postępowania ws. „fizycznego i psychicznego znęcania się ze szczególnym okrucieństwem nad 30-letnią kobietą w miejscowości Gaiki koło Głogowa”, lecz także ujawniła kluczowe fakty opisujące dramat młodej kobiety, która padła ofiarą 35-letniego Mateusza J.

„(...) pozbawił ją wolności ze szczególnym udreżeniem, poprzez przetrzymywanie w nieogrzewanym pomieszczeniu gospodarczym z ograniczonym dostępem do jedzenia, bez dostępu do środków higienicznych, bieżącej wody, prądu, toalety i innych mediów oraz telefonu, jak też bez dostępu do światła słonecznego, a także używał wobec niej przemocy fizycznej” – przekazała prok. Liliana Łukasiewicz z Prokuratury Okręgowej w Legnicy.

Potwierdzono, że gehen-na Małgorzaty zaczęła się



Mateusz J. złożył wyjaśnienia, ale nie przyznał się do zarzucanych przestępstw. W minioną sobotę Sąd Rejonowy w Głogowie zdecydował o tymczasowym aresztowaniu go na trzy miesiące | fot. MyGlogow.pl/d

1 stycznia 2019 r., a wolność odzyskała zaledwie kilka dni temu. Czyli trwało to ponad pięć lat! W tym czasie Mateusz J. wielokrotnie katował ofiarę, bijąc pięściami i różnymi przedmiotami po całym ciele, także po twarzy, kopał, dusił. Zwyrodnialec brutalnie gwałcił przetrzymywaną kobietę. Szczegóły są tak makabryczne, że nie będziemy ich podawali. Trzeba jednak podkreślić, że Małgorzata kilka razy doznała bardzo poważnych obrażeń.

„(...) także używał wobec niej przemocy psychicznej poprzez izolowanie od osób trzecich, kontrolowanie, poniżanie, wyzywanie słowami wulgarnymi, wyprowadzanie z pomieszczenia w kominiarce na głowie” – dodała Łukasiewicz.

Szpital powiadomił policję

Pod koniec sierpnia kobieta potrzebowała pomocy medycznej – po skatowaniu miała wybity bark, mocno cierpiała i Mateusz J. zawiózł ją do szpitala. Nie po

raz pierwszy była hospitalizowana po pobiciu, ale do tychczas milczała. Tym razem przełamała strach i opowiedziała lekarzom o tym, co ją spotkało. Przedstawiciel szpitala w Głogowie natychmiast powiadomił policję, a 29 sierpnia Mateusz J. został zatrzymany.

Na zdjęciach z doprowadzenia widać skutego kajdankami mężczyznę z ogoloną na łyso głową, wysokiego, potężnie zbudowanego. Jak przyznała prok. Łukasiewicz, podczas przesłuchania Mateusz J. złożył wyjaśnienia, ale nie przyznał się do zarzucanych przestępstw, a ich lista jest długa: znęcanie, gwałty, pozbawienie wolności. Grozi za to nawet do 25 lat pozbawienia wolności. W minioną sobotę Sąd Rejonowy w Głogowie zdecydował o tymczasowym aresztowaniu Mateusza J. na trzy miesiące.

Niewyobrażalne okrucieństwo

Jako pierwszy o tym, co się działo we wsi Gaiki, napisał Łukasz Kaźmierczak, dzien-

nikarz serwisu Myglogow.pl, który zdołał w szpitalu porozmawiać z Małgorzatą. Jej relacja budzi grozę. „Nie spełniłam jego oczekiwań seksualnych” – opowiadała reporterowi Myglogow.pl o ostatnim pobiciu. „A to zdarzało się ostatnio bardzo często. Wtedy byłam bita i nie dostawałam jeść. Karmił mnie lepiej dopiero wtedy, gdy nie miałam już sił, bolało mnie w klatce piersiowej. Bał się chyba, że umrę...”.

Kaźmierczak przyznał, że na całym ciele kobiety, także pokaleczonej twarzy, widać wiele obrażeń, nie brakuje też starych blizn. „Zakładał mi kominiarkę, żebym nie widziała, gdzie mieszkamy, kiedy wioził mnie do szpitala. Tak samo, gdy wyprowadzał mnie nocą, abym się umyła. Czasami oblewał mnie tylko szlauchem, ale jak byłam posłuszna, to dostawałam ciepłą wodę” – wspominała.

Dlaczego wcześniej nikomu nie zdradziła, co przeżywa? Chociażby podczas pobytu w szpitalu? Ze strachu! Mateusz J. za każdym razem groził, że jeśli komuś się poskarży, to będzie tylko gorzej.

Znajomość z internetu

Małgorzata nie była mieszkanką wsi, w której przeżyła dramat. Pochodziła z wielkopolskiego Leszna. Jak więc trafiła do domu Mateusza J., a właściwie więzienia przygotowanego na terenie gospodarstwa?

Będąc dwudziestoparolatką poznała Mateusza J. przez internet. Nic o nim nie wiedziała, ale ten przekonywał ją, aby go odwiedziła w Gaikach. Niestety zrobiła to. I zniknęła na pięć lat. W rozmowie z Kaźmierczakiem przyznała, że jej wcześniejsze relacje z krewnymi nie były najlepsze, także z matką. Prawdopodobnie dlatego nie trafiła na listę osób poszukiwanych, bo nikt nie zgłosił jej zaginięcia.

Nikt nic nie widział?

Relacja Małgorzaty przeraża, ale szokuje coś jeszcze. Jakim cudem przez długie lata nikt się nie zorientował, że Mateusz J. więzi kobietę? Przecież Gaiki to niewielka wieś, w której – jak w każdej – zapewne wszyscy się znają i wszystko o sobie wiedzą. Niektóre domy stoją w bezpośrednim sąsiedztwie. Przecież nie sposób uwierzyć, że nikt go nie odwiedzał. Gdy jednak padają pytania, każdy zapewnia, że nic nie widział, nic nie słyszał.

To nie wszystko. Wprawdzie makabryczna historia wyszła na jaw dzięki interwencji personelu szpitala, ale z relacji kobiety jednoznacznie wynika, że już wcześniej udzielana była jej pomoc lekarska. Gdy oprawca złamał jej nogę czy rękę, a przede wszystkim po bestialskim gwałcie, po którym doznała tak drastycznych obrażeń intymnych części ciała, że konieczna była interwencja chirurgiczna. Nikogo to nie zaniepokoiło? Poza tym Małgorzata została do tego stopnia zniewolona przez oprawcę, że gdy zaszła w ciążę po jednym z gwałtów, zgodziła się po porodzie zostawić dziecko. To również pozostało bez reakcji. Niewątpliwie wyjaśnieniem tego także powinna zająć się prokuratura.

Nie pierwszy raz

Mateusz J. natychmiast został nazwany „polskim Fritzlem”. Oczywiście jest to nawiązanie do słynnej i zarazem makabrycznej historii z Austrii, gdzie Josef Fritzl przez blisko ćwierć wieku więził w specjalnie zbudowanym bunkrze dźwiękoszczelnym, w piwnicy domu w Amstetten, córkę Elizabeth. Gwałcił nastolatkę, a później dorosłą kobietę, która łącznie urodziła siedmioro dzieci. Choć trwało to niemal ćwierć wieku, żona Fritzla przekonywała, że nic nie wiedziała.

Równie koszmarnie wydarzenia miały miejsce w Polsce, we wsi koło Pucka na Pomorzu. Mariusz Sz. przez dwa lata więził żonę w piwnicy, wielokrotnie gwałcił, a nawet pozwalał to samo robić braciom i kolegom. Jak ustaliła prokuratura, od każdego brał po 20 zł. Kobieta zdołała uciec, ale początkowo nikt jej nie uwierzył. Dopiero gdy córki, które wcześniej były zmuszane do oglądania zbiorowych gwałtów na matce, opisały wszystko w pamiętnikach, a ich relacje przeczytały nauczycielki, prokuratura zaczęła działać.



fot. Konrad Falecki/Gazeta Polska

IGRZYSKA POLITYCZNE DOTKNĄ WSZYSTKICH

PRAWORZĄDNOŚĆ

Ostatnie miesiące udowodniły, że w Polsce funkcjonują prawnicy, którzy są w stanie napisać opinię na każdy temat i zgodną z oczekiwaniami określonych grup politycznych. To dowód na kompletną degradację intelektualną i etyczną pewnych prawników – mówi w wywiadzie dla „GP” prezes TK Julia Przyłębska.

MEDIA \ Sprawa samobójczej śmierci Mikołaja F.

Kampania hejtu i kłamstwa

To była jedna z największych kampanii hejtu i kłamstwa wymierzona w media publiczne. Stała się także osiłą walki z obozem Zjednoczonej Prawicy. Zapoczątkował ją Donald Tusk w dniu pogrzebu tragicznie zmarłego syna posłanki Magdaleny Filiks. – Mikołaj został właściwie zaszczuty przez brak dyskrecji, przez złą intencję funkcjonariuszy władzy i tak zwanych mediów publicznych – te kłamliwe słowa Tuska rozpoczęły niebywałą falę nienawiści. Jej ofiarami byli nie tylko dziennikarze, lecz także i politycy Zjednoczonej Prawicy. W sprawie rzekomego „zaszczucia” złożono kilka zawiadomień do prokuratury. Po trwającym śledztwie w sprawie „doprowadzenia do samobójczej śmierci Mikołaja F.” prokuratura umorzyła postępowanie.

Magdalena Nowak

Sprawa zaczęła się od ujawnienia przez Radio Szczecin i „Gazetę Polską Codziennie” afery pedofilskiej z udziałem Krzysztofa F., prominentnego działacza Platformy Obywatelskiej w Szczecinie. Pod koniec grudnia 2022 r. poinformowaliśmy, że polityk został skazany za czyny pedofilskie, których dopuścił się na nieletnim, i został skazany na cztery lata i 10 miesięcy więzienia. Wyrok dotyczył także posiadania 340 gramów marihuany, które policja zabezpieczyła w jego mieszkaniu, a także podawania środków odurzających nieletnim.

Choć w sprawie tej zapadł prawomocny wyrok, to afery ta była ukrywana i całkowicie przemilczana przez działaczy Platformy Obywatelskiej przez dwa lata. Działacze PO zachowywali się zupełnie inaczej niż w sytuacjach ujawniania i nagłaśniania przypadków pedofilii wśród księży.

Ujawnienie afery

Krzysztof F. był zatrudniony przez marszałka Olgierda Geblewicza z PO, na stanowisku pełnomocnika ds. uzależnień. Miał kontakt z dziećmi i młodzieżą, prowadził programy profilaktyczne kierowane do młodych osób. Co więcej, jako psychoterapeuta prowadził również zajęcia w jednym ze szczecińskich ośrodków dla młodzieży uzależnionej od substancji psychoaktywnych. Był także aktywistą LGBT, mężem zaufania w kampanii wyborczej Rafała Trzaskowskiego, a do wyborów samorządowych z list PO startował z hasłem „Dobro powraca”.

Krzysztof F. był przyjacielem posłanki Magdaleny Filiks, z którą znali się od lat, bo pochodzili z Barlinka, niewielkiego miasta w województwie zachodniopomorskim. Posłanka prowadząc działalność polityczną i jeżdżąc po kraju, powierza-



Media przychylne Platformie Obywatelskiej prześcigały się w hejcie wymierzonym w oboz Zjednoczonej Prawicy. Przykładem może być okładka tygodnika „Newsweek” przedstawiająca prezesa Jarosława Kaczyńskiego trzymającego na smyczy cztery wściekłe psy | fot. Facebook/d

ła Krzysztofowi F. pod opiekę dzieci. To właśnie wtedy, według ustaleń śledczych, miało dojść do molestowania syna posłanki i udzielenia narkotyków nieletnim przez pedofila.

Po ujawnieniu afery pedofilskiej szczecińscy posłowie Prawa i Sprawiedliwości domagali się od marszałka Olgierda Geblewicza, który przez prawie 20 lat zatrudniał pedofila, powołania zespołu, który zbadałby, czy nie było więcej ofiar Krzysztofa F. Do tego nigdy nie doszło. Zamiast tego Platforma Obywatelska i zaprzyjaźnione z nią media przystąpiły do ataku. Zarzuciły Radiu Szczecin i ówczesnej TVP Info „ujawnienie danych osobowych ofiar”. Nie było to prawdą, bo ani Radio Szczecin, ani telewizja publiczna nie podały takich informacji, wspomnieli jedynie, że ofiary to „dzieci znanej parlamentarzystki”. Takie informacje podały inne osoby, m.in. poseł Piotr Borys

z Platformy Obywatelskiej, który dzień po publikacji materiału o pedofilu Krzysztofie F. stwierdził w TVP Info: – Chcę powiedzieć, po drugie, że te dzieci, które zostały przez niego skrzywdzone, to są dzieci jednej z naszych członkiń PO.

Atak polityczny

Do jeszcze większej kampanii hejtu i kłamstwa doszło w dniu pogrzebu Mikołaja F. Zapoczątkował ją Donald Tusk, który po pogrzebie powiedział, by nie robić z tej tragedii polityki, po czym przystąpił do politycznego ataku, wymierzonego w media publiczne i oboz Zjednoczonej Prawicy.

– Mikołaj został właściwie zaszczuty przez brak dyskrecji, przez złą intencję funkcjonariuszy władzy i tak zwanych mediów publicznych. Stała się rzecz straszna, bardzo młody człowiek odebrał sobie życie – mówił Tusk chwilę po pogrzebie Mikołaja F.

\\ Po półtora roku prowadzenia tzw. śledztwa trałowego, w którym bada się szczegółowo każdy najdrobniejszy wątek, postępowanie w sprawie doprowadzenia do samobójczej śmierci Krzysztofa F. zostało umorzone. Powód? „Brak znamion czynu zabronionego” – podała prokuratura za pośrednictwem serwisu X. \\

Kilka dni wcześniej Tusk w mediach społecznościowych napisał także: „Rozliczymy PiS z każdego łajdacztwa, ze wszystkich ludzkich krzywd i tragedii, do jakich doprowadzili, sprawując władzę. Przrzekam”.

To zapoczątkowało kampanię niebywałego hejtu wymierzonego w media publiczne i polityków Zjednoczonej Prawicy. Dziennikarze Radio Szczecin, w tym redaktor naczelny Tomasz Duklanowski, prócz tysięcy maili, SMS-ów i telefonów z wulgarnymi wyzwiskami zaczęli otrzymywać także groźby pozbawienia życia. Kilka dni po wypowiedzi Tuska siedziba Radio Szczecin została oblana farbą. Podobnie było z dziennikarzami telewizji publicznej, a zwłaszcza redakcji TVP Info znajdującej

się przy pl. Powstańców. Niezwykle hejt spotkał także polityków Dariusza Mateckiego i Oskara Szafarowicza.

Media przychylne Platformie Obywatelskiej prześcigały się w hejcie wymierzonym w oboz Zjednoczonej Prawicy. Przykładem może być okładka tygodnika „Newsweek” przedstawiająca prezesa Jarosława Kaczyńskiego trzymającego na smyczy cztery wściekłe psy. Psy miały napisy na obrozach: „Gazeta Polska”, TVP, Polskie Radio, „Sieci”. Tytuł tekstu: „Szczujnia zabija”.

Postępowanie umorzono

Jednocześnie wiele osób, w tym znani politycy, złożyło przeciwko Tomaszowi Duklanowskiemu zawiadomienie do prokuratury o doprowadzeniu do samobójczej śmierci Mikołaja F. Jedną z zawiadamiających była posłanka Joanna Scheuring-Wielgus z Lewicy. – Uważam, że trzeba znaleźć winowajców nagonki, którzy doprowadzili do tego, że syn Magdy nie żyje – tłumaczyła dla Wirtualnej Polski. – Ktoś za to odpowiada. Nie może być tak, że winni nie zostaną ukarani.

Po półtora roku prowadzenia tzw. śledztwa trałowego, w którym bada się szczegółowo każdy najdrobniejszy wątek, postępowanie w sprawie doprowadzenia do samobójczej śmierci Krzysztofa F. zostało umorzone. Powód? „Brak znamion czynu zabronionego” – podała prokuratura za pośrednictwem serwisu X. „Nie stwierdzono udziału osób trzecich w tym tragicznym wydarzeniu” – dodano.

Podczas śledztwa przesłuchano ponad setkę osób, uczniów i nauczycieli ze szkoły, do której chodził Mikołaj F. Sprawdzone wiadomości, które pisał poszkodowany, także z dnia tragedii. Powołano biegłego z zakresu seksuologii, zbadano także wcześniejszą próbę samobójczą poszkodowanego, do której doszło przed ujawnieniem afery przez Radio Szczecin.

SYSTEMY \ Użytkownicy Platformy Usług Elektronicznych (PUE) ZUS mogą już zalogować się do systemu na nowym ekranie. To pierwsza odsłona nowej wersji PUE ZUS, czyli eZUS, i pierwszy krok w kierunku unowocześnienia całego systemu – poinformował rzecznik ZUS Paweł Żebrowski. Z Platformy Usług Elektronicznych korzysta 13 mln użytkowników.

Lucyna Piwowska

Przyjęty przez rząd projekt budżetu na 2025 r. bije trzy rekordy: deficytu, długu i niespełniania obietnic wyborczych. Miało być ograniczenie rozbuchanych wydatków, a jest 289 mld zł deficytu, czyli rekord rekordów – powiedział były premier Mateusz Morawiecki. Rozumiałby taki deficyt, gdyby za tym szła realizacja obietnic wyborczych. W jego opinii dramatyczna jest prognoza wzrostu długu do prawie 60 proc. PKB, to oznacza otarcie się o konstytucyjny próg.

„Potrzeby pożyczkowe budżetu zaplanowano na rekordowym poziomie 367 mld zł, co oznacza wzrost o ok. 44 proc. wobec 252 mld zł zaplanowanych w ustawie budżetowej na 2024 r.” – podkreślili w raporcie ekonomiści banku Santander. Na razie nie jest znana struktura finansowania ani skala emisji skarbowych papierów wartościowych na rynkach krajowym i zagranicznym. Sfinansowanie tak dużych potrzeb pożyczkowych wydaje się jednak zadaniem niełatwym. Zdaniem ekonomistów banku Citi resort finansów może zwiększyć podaż obligacji w walutach obcych. „Sądzymy, że Ministerstwo Finansów będzie próbowało dokonać takiej operacji, czemu sprzyjać będzie znacząca obniżka stóp procentowych przez amerykański Fed i Europejski Bank Centralny. Część potrzeb pożyczkowych zo-



Sfinansowanie tak dużych potrzeb pożyczkowych wydaje się zadaniem niełatwym | fot. YouTube/d

FINANSE \ Potrzeby pożyczkowe budżetu zaplanowano na rekordowym poziomie

Ten, kto trzyma polski dług, ma Polaków w garści

Potrzeby pożyczkowe budżetu państwa w przyszłym roku wzrosną aż o 100 mld zł. Analitycy są przekonani, że w dużej mierze będzie on finansowany przez inwestorów zagranicznych. To oznacza, że premier Donald Tusk chce uzależnić polską gospodarkę od zagranicy.

stanie prawdopodobnie sfinansowana pożyczkami z UE. W tym roku Polska otrzymała już 8,1 mld euro pożyczek RRF z UE (Instrument na rzecz Odbudowy i Zwiększania Odporności UE) i spodziewamy się, że w przyszłym roku kwoty te wyniosą ok. 15 mld euro” – napisali analitycy Citi.

– Będziemy jeszcze bardziej zadłużać się wobec zagranicy.

Być może o to chodzi Donaldowi Tuskowi, aby uzależnić Polskę, polską gospodarkę, polski świat finansów od zagranicy – powiedział premier Morawiecki na zjeździe klubów „Gazety Polskiej”. Przypomniał, że jest „taka miara uzależnienia Polski od kapitału zagranicznego, tego niedobrego kapitału zagranicznego, który jest krótkoterminowy, drapieżny, który

jest wyłącznie nastawiony na krótkoterminowe zyski. To się nazywa międzynarodowa pozycja walutowa netto”. – W czasach naszych rządów ona spadła z -66 proc. do minus -33 proc., czyli tak mocno potrafiłmy uzależnić Polskę od tego krótkoterminowego kapitału zagranicznego – powiedział. – Gdy kapitał zagraniczny przychodzi, tworzy nowoczesne miejsca

pracy, to jest to dobry kapitał; zapraszamy, choć chciałbym jak najwięcej polskiego kapitału. Dlatego też promowaliśmy polski biznes, wspieraliśmy go – takie było motto mojego rządu – przypomniał Mateusz Morawiecki. Jeżeli Polacy kupują polski dług, to mniej musimy zadłużać się za granicą, bo ten, kto trzyma polski dług, trzyma Polaków w garści.

Azjatycka wyprawka dla ucznia

WYDATKI \ Trwa gorący okres dla branży wyrobów szkolnych. Większość artykułów wchodzących w skład szkolnej wyprawki pochodzi z jednego państwa.

Z badań wynika, że większość rodziców już zakupiła wyprawki dla swoich pociech. Wciąż jednak w sklepach panuje duży ruch, który nasili się jeszcze w pierwszych dniach września. – To narodowa tradycja, że z tego typu zakupami czekamy do samego końca, a czasem robimy je nawet na początku września. W lipcu rodzice jeszcze nie myślą o szkole. To szczyt wakacji, więc nie zwracają sobie tym głowy, zwłaszcza że artykułów szkolnych w sklepach nie brakuje, a im bliżej rozpoczęcia roku szkolnego, tym chętniej robią one promocje – mówi Robert Biegaj z Grupy Offerista.

Według Barometru Providenta w tym roku rodzice

przeznaczają na wyprawkę średnio 656 zł, z czego część jest dofinansowana z rządowego programu Dobry Start. – Mało kto zastanawia się jednak nad pochodzeniem tych produktów – wskazuje Radosław Jarema z Akcenty. Firma przeanalizowała cztery główne kategorie wyprawki – zeszyty, długopisy, ołówki i tornistery. – Nasze analizy za 2023 r. pokazują, że większość produktów pochodzi z Chin, co oznacza, że polscy uczniowie w dużej mierze korzystają z chińskich artykułów. Przy spadającej wartości importu warto zwrócić uwagę na dynamiczny wzrost znaczenia wybranych krajów. Mam tutaj na myśli m.in. Vietnam i Holandię, z których w wy-

branych kategoriach wzrost importu do Polski był nawet trzykrotny w ujęciu rocznym – dodaje ekspert.

Każdy uczeń wie, że zapas długopisów i pisaków to absolutna podstawa w szkolnej wyprawce. To one towarzyszą mu podczas codziennych lekcji, pomagając przelać wiedzę na papier. Jak wynika z danych GUS, w 2023 r. Polska zaimportowała długopisy, pióra i pisaki o łącznej wartości 572 mln zł, co stanowi spadek o 17 proc. w porównaniu z 2022 r. Największy udział w imporcie tych artykułów miały Chiny, odpowiadające za niemal 50 proc. całego rynku, co przekłada się na 275 mln zł. Na 2. miejscu znalazły się Niemcy, z których przywie-

ziono produkty piśmiennicze o wartości 112 mln zł, co stanowi 20 proc. rynku. Tu również odnotowano spadek rok do roku o 30 proc. 3. miejsce zajęła Japonia, która dostarczyła artykuły piśmiennicze o wartości 44 mln zł.

Nie ma szkolnej torby bez solidnego zapasu zeszytów i notesów. W 2023 r. import ich do Polski osiągnął wartość 327 mln zł, co oznacza spadek o 13 proc. w porównaniu z 2022 r., kiedy kwota ta wyniosła 374 mln zł. Liderem w tej kategorii są Chiny, które dostarczyły niemal połowę wszystkich importowanych zeszytów do Polski, co osiągnęło wartość 163 mln zł. Na 2. miejscu znalazły się Niemcy, z których import zeszytów w 2023 r. wyniósł 82 mln zł, co stanowi 25 proc. całego rynku. Warto jednak zauważyć, że import z te-

go kierunku znacząco spadł – aż o 30 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim. Podium zamyka Holandia, która dostarczyła zeszyty o wartości 14 mln zł.

(p. woz.)

OGŁOSZENIE PŁATNE

Sygn. akt II Ns 355/23

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu pod sygn. akt II Ns 355/23 z wniosku Mikołowskiego Banku Spółdzielczego w Mikołowie toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Barbarze Czechowskiej-Meus, z domu Czechowska, córce Bolesława i Genowefy, zmarłej 02 kwietnia 2018 roku w Sosnowcu, której ostatnim miejscem zwykłego pobytu był Sosnowiec. Sąd wzywa spadkobierców zmarłej by w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia zgłosić swój udział i wykazać prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.



fot. Stanislav Krasnikov/IASS/Forum

DYPLOMACJA \ Tusk zamiata niewygodne dla Berlina sprawy pod dywan

Niemcy nie chcą rozmawiać o reparacjach

Niemieccy politycy nie mają zamiaru rozmawiać o jakichkolwiek reparacjach wypłaconych Polsce. Z kolei niemiecki dziennik „Frankfurter Rundschau” pisze wprost, że Warszawa rezygnuje z reparacji, ale chce jakiejś formy rekompensaty. – Myślę, że przez kilka lat naszych rządów udało się w wielu międzynarodowych gremiach temat reparacji podnieść. Dlatego niestety było tak wielkie wsparcie dla Donalda Tuska, który dawał gwarancje Niemcom, że kwestia ta będzie wyciszana, co się faktycznie stało – mówi europoseł PiS Arkadiusz Mularczyk. – Jestem przekonany, że jak tylko rząd Tuska odejdzie w niebyt, temat reparacji wróci na agendę polsko-niemiecką. My zaś będziemy poszukiwać jak najlepszych dróg do tego, żeby zmusić Berlin do zapłaty odszkodowań – dodaje były wiceszef polskiej dyplomacji.

Paweł Kryszczak

Polska podczas II wojny światowej poniosła potężne straty, zarówno ludzkie, jak i materialne. Za czasów rządu Prawa i Sprawiedliwości, w roku 2022, opublikowano „Raport o stratach poniesionych przez Polskę w wyniku agresji i okupacji niemieckiej w czasie II wojny światowej 1939–1945”. Zespół parlamentarny ds. reparacji należnych Polsce od Niemiec oszacował szkody wojenne na kwotę 6 bln 220 mld 609 mln zł.

– Trzeba mieć świadomość, że temat reparacji może być podnoszony w sytuacji, gdy mamy okienka historyczne. W relacjach między naszymi narodami było raptem kilka sytuacji, gdy był rząd patriotyczny taki jak Prawo i Sprawiedliwość. Nie tylko podsumowaliśmy skutki wojny, lecz także uzyskaliśmy legitymizację Sejmu i wystąpiliśmy z oficjalnym roszczeniem wobec Niemiec, które zostało przyjęte w formie noty. Następnie podjęliśmy wiele działań o charakterze międzynarodowym – przypomina Arkadiusz Mularczyk, europoseł Prawa i Sprawiedliwości.



Parlamentarny zespół oszacował szkody wojenne na 6 bln 220 mld 609 mln zł | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Presja, którą wywierano w sprawie wypłacenia reparacji, zakończyła się wraz z zaprzysiężeniem w grudniu ubiegłego roku rządu Donalda Tuska. „Wrz z przejęciem władzy przez proeuropejski rząd Donalda Tuska w grudniu 2023 r. żądania te zostały odłożone na półkę” – możemy przeczytać w niemieckim dzienniku „Frankfurter Rundschau”.

Również rząd w Berlinie traktuje temat reparacji dla Polski jako sprawę zamkniętą. „Niemiecki rząd wysto-

sował odpowiedź na interpelację AfD, która chciała wiedzieć, czy strona polska stawia żądania w sprawie reparacji. Odpowiedź niemieckiego rządu: »Kwestia reparacji jest zamknięta, (...) strona polska nie stawia żądań« – poinformowała kilkanaście dni temu na portalu społecznościowym X dziennikarka Aleksandra Fedorska.

„Z punktu widzenia rządu federalnego, a także obecnego rządu polskiego nie ma ku temu podstaw prawnych. Tuskowi bardzo zależy

jednak na tym, aby Niemcy wysłały zauważalny sygnał finansowy” – informował niemiecki dziennik „Süddeutsche Zeitung”. Jak jednak wyjaśniają eksperci, nie ma żadnego aktu prawnego, umowy bilateralnej, która by zamykała temat reparacji dla Polski.

Z kolei dziennikarze „Frankfurter Rundschau” piszą wprost o tym, że „Warszawa rezygnuje z reparacji, ale chce jakiejś formy rekompensaty”. Na spotkaniu z kanclerzem Olafem

Scholzem (SPD) w Berlinie w marcu br. Tusk wskazał, że „Niemcy mają jeszcze coś do zrobienia” w kwestii odszkodowań moralnych i materialnych. Kanclerz Niemiec zapowiedział pomoc dla ocalałych ofiar okupacji niemieckiej w Polsce, konkretnych liczb jednak nie podał.

Sami zaś politycy niemieccy nie mają zamiaru odnosić się do kwestii reparacji, jak to robili przez długie lata w przeszłości. – To przede wszystkim wynik pracy państwa niemieckiego, które skutecznie zamazywało obraz II wojny światowej. W tamtejszym społeczeństwie nie ma woli ani determinacji płacenia cokolwiek komukolwiek, ponieważ Niemcy uważają, że wszystko już przepracowali, a temat jest zamknięty – mówi europoseł PiS.

Według byłego wiceszefa polskiej dyplomacji w skutecznym zabieganiu o reparacje od Niemiec kluczem jest rola USA i po części środowisk żydowskich. – Gdyby doszło do zmiany rządu w Polsce i byłoby poparcie Donalda Trumpa, to myślę, że byłaby duża szansa na przymuszenie Niemiec do poważnych rozmów w sprawie reparacji – kończy polityk PiS.

Brutalna egzekucja izraelskich zakładników

RAFAH \ Izraelskiej armii udało się odnaleźć sześcioro zakładników porwanych przez Hamas w październiku ub.r., wszyscy jednak zostali zamordowani na krótko przed przybyciem izraelskich żołnierzy. Rodzina jednego z zabitych prowadziła głośną kampanię na rzecz uwolnienia więźniów.

W sobotę wieczorem przedstawiciele Sił Obrony Izraela (IDF) potwierdzili tożsamość sześciorga zakładników, których ciała znaleziono w tunelu w rejonie Rafah w południowej części Strefy Gazy. Obywatele Izraela zostali uprowadzeni przez Hamas 7 października ub.r. podczas koncertu na festiwalu muzycznym i przez niemal rok czekali na odbicie z rąk terrorystów. – Jeńcy zostali brutalnie zamordowani chwilę przed tym, jak dotarli do nich izraelscy żołnie-

rze – poinformował rzecznik IDF Daniel Hagari. Ciała ofiar zostały już sprowadzone do ojczyzny.

Kilka godzin przed tragicznymi doniesieniami izraelska armia przeprowadziła przeszukanie kompleksu tuneli znajdujących się 20 m pod powierzchnią terenu, na którym toczyły się walki z bojownikami Hamasu. Kiedy terroryści przetrzymujący Izraelczyków zorientowali się, że żołnierze są blisko, zamordowali jeńców i rzucili się do ucieczki.

Tragicznie zmarły 23-letni Hersz Goldberg-Polin urodził się w Kalifornii i w związku z tym miał podwójne izraelsko-amerykańskie obywatelstwo. Jego rodzina prowadziła głośną kampanię, domagając się od izraelskiego rządu zawarcia porozumienia z Hamasem, które pozwoliłoby na uwolnienie przetrzymywanych. Ze względu na obywatelstwo 23-latek jego krewni zaangażowali w kampanię amerykańskich urzędników, a w ubiegłym miesiącu oso-

biście apelowali o pomoc podczas konwencji Partii Demokratycznej w Chicago. – Przywódcy Hamasu zapłacą za tę zbrodnię. Będziemy bez ustanku pracować, aby doprowadzić do uwolnienia pozostałych zakładników – skomentował sobotnie doniesienia prezydent USA Joe Biden.

W trakcie ataku na Izrael 7 października 2023 r. Hamas porwał ponad 250 osób. Część z nich została uwolniona podczas kilkudniowego zawieszenia broni w listopa-

dzie ub.r., ponad 30 straciło życie, a niemal 100 obywateli Izraela wciąż pozostaje w rękach terrorystów. Zrozpaczeni krewni wymieniają informacje poprzez Forum Rodzin Zakładników i Zaginionych, próbując nakłonić izraelski rząd do negocjacji z terrorystami. „Nasi bliscy nadal by żyli, gdyby rząd zawarł porozumienie z Hamasem” – napisały w oświadczeniu pogrążone w żałobie rodziny zabitych.

Joanna Kowalkowska



WYBORY W SAKSONII I TURYNII

NIEMCY \ Wczoraj w Saksonii i Turynii odbyły się wybory do regionalnych parlamentów. Według przedwyborczych sondaży w tych dwóch krajach związkowych na bardzo dobry wynik mogła liczyć Alternatywa dla Niemiec.

fot. Wikipedia/d



fot. Wikipedia/d

CHORWACJA STAWIA NA HIMARS-Y

OBRONNOŚĆ \ Chorwacja potwierdziła zakup amerykańskich systemów HIMARS i dalsze inwestycje w armię – tak wynika z oświadczenia ministerstwa obrony w Zagrzebiu, które cytują chorwackie media.

INTERNET \ Nie spodobało mu się, że Musk nie chce blokować prawicy

Brazylijski sędzia nakazał blokadę Twittera

Sędzia Sądu Najwyższego Brazylii nakazał zablokowanie w tym kraju portalu społecznościowego X (dawniej Twitter). Oficjalnym powodem było to, że Elon Musk nie wyznaczył na czas przedstawiciela prawnego. Konflikt miliardera z lewicowymi władzami tego państwa zaczął się jednak od odmowy zablokowania nieprzychylnych im kont.

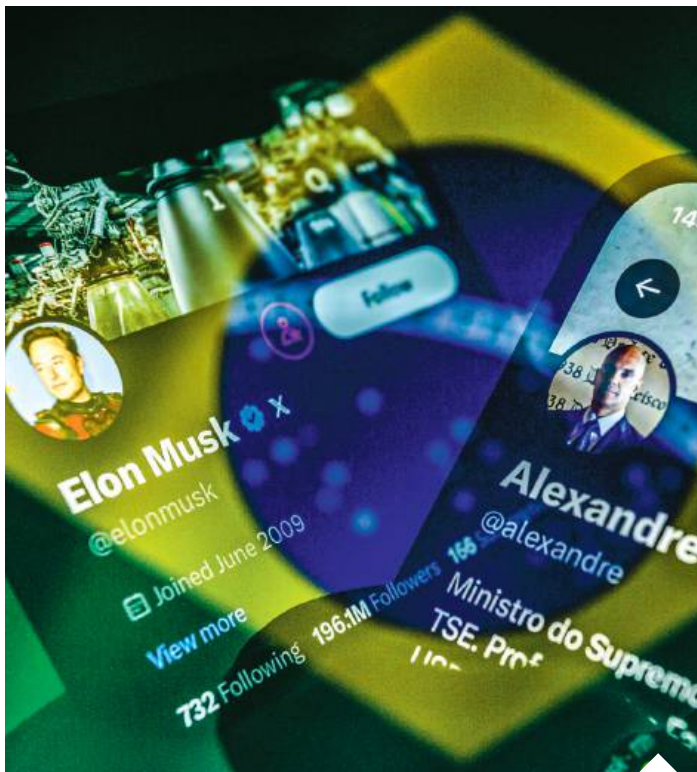
Wiktor Młynarz

W kwietniu sędzia Sądu Najwyższego Brazylii Alexandre de Moraes dołączył Muska do trwającego śledztwa dotyczącego rzekomej dezinformacji w internecie. Wcześniej nakazał serwisowi X zablokowanie kont, z których wiele wspierało prawicę i byłego prezydenta Jaira Bolsonaro. Zagroził też korporacji karami finansowymi. Musk odmówił, twierdząc, że to nielegalna w świetle brazylijskiego prawa cenzura polityczna. Na początku sierpnia firma zamknęła w odpowiedzi swoje biuro w Brazylii.

W środę sędzia dał Muskow 24 godziny na wyznaczenie nowego przedstawiciela prawnego w tym państwie. Wcześniej X informował, że poprzednia przedstawicielka odeszła, bo sędzia groził jej

więzieniem, jeśli nie zgodzi się na cenzurę, a także zablokował jej konto bankowe. Kiedy Musk tego nie zrobił, de Moraes nakazał regulatorowi internetu Anatel zablokowanie w Brazylii tego portalu. Jego szef powiedział, że przekazał ten nakaz dostawcom internetu, ale jego spełnienie może potrwać kilka dni.

„Elon Musk pokazał całkowity brak szacunku dla brazylijskiej suwerenności, a szczególnie dla sądów, ustawiając się w roli prawnika ponadnarodowej istoty, która ma immunitet od praw każdego państwa” – napisał w wyroku sędzia. Dodał, że X zostanie zablokowany do momentu, w którym Musk spełni jego żądania i zapłaci zasądzone kary pieniężne, w wysokości ok. 3 mln dol. Ponadto zdecydował, że osoby i firmy, które będą korzystały z Twittera za pośrednictwem VPN-



Brazylijski Sąd Najwyższy 30 sierpnia nakazał zamknięcie w tym kraju dostępu do platformy X | fot. Andre M. Chang/Zuma Press/Forum

-ów – programów pozwalających ukryć miejsce, z którego użytkownik łączy się z internetem – zapłaci karę w wysokości 50 tys. reali (ok. 8,9 tys. dol.) za każdy dzień łamania jego nakazu. Wcześniej polecił też firmom Apple i Google, by usunęły VPN-y ze swoich sklepów z aplikacjami, ale tego samego dnia, z nieznanym na razie powodów, wycofał się z tej części nakazu.

Serwis X już w czwartek napisał, że spodziewa się blokady w Brazylii, bo „po prostu nie spełniliśmy jego nielegalnych rozkazów, by ocenzurować jego przeciwników politycznych. Fundamentalną sprawą jest tutaj to, że sędzia de Moraes domaga się, byśmy łamali brazylijskie prawo”. „Wolność słowa to podstawa demokracji, a pseudosędzia w Brazylii niszczy ją w celach politycznych” – skomentował jego decyzję Musk.

Pojednanie w cieniu terroryzmu

DŻAKARTA \ Dziś papież Franciszek rozpoczyna najdłuższą podróż swojego pontyfikatu. W ciągu 12 dni biskup Rzymu odwiedzi kraje południowo-wschodniej Azji, gdzie będzie pielęgnował dialog i harmonijne współistnienie między religiami oraz apelował o pokój i pojednanie podzielonych narodów.

Szef watykańskiego biura prasowego Matteo Bruni poinformował, że w ciągu najbliższych 12 dni papież Franciszek weźmie udział w ponad 40 wydarzeniach i wygłosi 16 przemówień w językach włoskim i hiszpańskim. Jednym z najważniejszych punktów programu będzie spotkanie z wielkim imamem Dżakarty w meczecie Masjid Istiqlal, największym islamskim budynku kultu w Azji Południowo-Wschodniej. Przedstawiciele obu wyznań udadzą się do „tunełu przyjaźni”, który łączy muzułmańską świątynię z katedrą Wniebowzięcia Najświętszej Marii Pan-

ny. Podczas symbolicznego spotkania w tunelu papież Franciszek i wielki imam Dżakarty podpiszą wspólną deklarację w następstwie tzw. dokumentu z Abu Zabi o braterstwie ludzi.

Pobyt papieża w Indonezji jest bacznie śledzony przez międzynarodowych obserwatorów ze względu na niedawne doniesienia o terroryzmie motywowanym religijnie. Przed miesiącem indonezyjski oddział antyterrorystyczny zatrzymał 19-latkę podejrzanego o planowanie zamachów bombowych w miejscach kultu. Po incydencie antyterrorystyci przeprowadzili dodatkowe inspekcje w miejscach,

do których uda się Franciszek.

Po Indonezji przedstawiciel Watykanu odwiedzi Papuę-Nową Gwineę, która zmaga się ze skutkami dramatycznych osunięć ziemi, wewnętrznymi napięciami i walkami plemiennymi. Kolejnym punktem podróży będzie była portugalska kolonia Timor Wschodni, którego ludność żyje w cieniu wojny o niepodległość. Następnie biskup Rzymu uda się do Singapuru, w którym panują głębokie nierówności społeczne.

Podczas podróży po Azji Południowo-Wschodniej biskup Rzymu pokona ponad 33 tys. km, co czyni ją najdłuższą wizytą jego pontyfikatu. Bruni przyznał, że Ojciec Święty podąża śladami swoich poprzedników, Pawła VI i Jana Pawła II, którzy przed laty odbyli podobne wizyty w regionie. Watykaniści śledzący pontyfikat Franciszka zwracają uwagę, że podróż w rejon świata naznaczone przez terroryzm i napięty harmonogram świadczą o sile 87-letniego papieża. Szef papieskiego biura prasowego potwierdził, że biskup Rzymu jest fizycznie przygotowany do długiej wyprawy.

.....
Joanna Kowalkowska

Ukraina chce zorganizować szczyt pokojowy w Indiach

DYPLOMACJA \ Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski zaproponował zorganizowanie kolejnego szczytu pokojowego w Indiach. Spotkanie miało się odbyć jeszcze przed wyborami w USA.

Pierwszy szczyt ws. pokoju na Ukrainie zorganizowano w czerwcu w Szwajcarii. Nie zaproszono na niego Rosji. Strona ukraińska nie ukrywała, że jego głównym celem było pozyskanie wsparcia tzw. globalnego Południa, które obejmuje Afrykę, Amerykę Łacińską, Karaiby i część Azji.

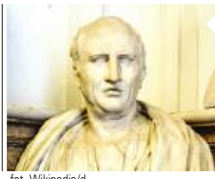
Jak informują media, podczas wizyty premiera Indii Narendry Modiego w Kijowie, która miała miejsce w zeszłym tygodniu, Wołodymyr Zełenski miał zaproponować zorganizowanie kolejnego szczytu w jego państwie. Chciałby, aby odbył się on jeszcze przed listopadowymi wyborami prezydenckimi w USA. Rzecznik prasowy Zełenskiego podkreślił, że Ukraina chce, by kolejny szczyt odbył się w państwie globalnego Południa, „szczególnie w Indiach”. Według zaznajomionych ze sprawą anonimo-

wych źródeł Modi jeszcze nie podjął w tej sprawie decyzji.

Podczas ostatniego szczytu komunikat końcowy został mocno ograniczony do takich spraw, jak bezpieczeństwo nuklearne i żywnościowe oraz powrót ukraińskich dzieci z Rosji. Mimo to Indie dołączyły do małej grupy państw, które go nie podpisały. Według źródła dziennika „South China Morning Post” nie spodobało im się to, że na szczyt nie zaproszono Kremla.

Modi mimo wojny nadal utrzymuje względnie bliskie związki z Rosją, od której kupuje tanie surowce i broń. Na arenie międzynarodowej próbuje się przedstawiać jako rozjemca, któremu zależy na osiągnięciu pokoju na drodze negocjacji. Równocześnie jednak w Kijowie poparł niepodległość Ukrainy w uznawanych międzynarodowo granicach.

.....
(wm)



PUBLICYSTYKA \ Historia dla wyprutej z tradycji i wiedzy człowieka jest tylko niepotrzebnym balastem, reliktem przeszłości

Czego nie rozumieją nasi wrogowie

Co jest najciekawsze w rocznicach? To, że prowadzą nas do wydarzeń, które choć zostały za nami, potrafią przemawiać z wielką mocą o sprawach dziś aktualnych. Te dawne wielkie momenty nie są nigdy czymś archiwalnym i anachronicznym, przebrzmiałym i trącącym myszką. O tym mówi rocznica wybuchu II wojny światowej, której pierwszym aktem był atak niemieckich bombowców na bezbronne polskie miasto Wieluń, gdzie dobrze wyszkoleni wojskowi piloci ważnego europejskiego kraju zdobywali odznaczenia za celne trafianie w cywilów. A zaraz potem bohaterska obrona Westerplatte przez garstkę naszych żołnierzy przeciw pancерnej potędze.

**Ewa Polak-Pańkiewicz**

O tym mówi także rocznica podpisania porozumień strajkujących stoczniowców z władzami PRL. Nie było tak naprawdę żadnego porozumienia. Było niechęć, wymuszone – i tylko dla zamydlenia oczu, tymczasowe, jak się wkrótce okazało – uznanie przez komunistów, że coś takiego jak wolne społeczeństwo, wolni ludzie, w ich politycznym bastionie obwiedzionym czerwoną linią i najeżonym bronią obcego państwa jednak istnieje, nie udało się tego do końca spacyfikować. Wstyd przyznać, wybaczyć, towarzyszu sekretarzu. Przewidywali inny zgoła scenariusz. Sądzi, że robotnicy dadzą sobie spokój ze strajkami, gdy dostaną swoją kiełbasę. I obietnicę, że miska będzie pełna. A oni zażądali mszy św. w radiu, zniesienia cenzury i swojej reprezentacji we władzy. Nie zgodzili się z rolą, jaką im wyznaczono – oślepiały roboty i prymitywnych konsumentów. W najlepszym razie związkowych aktywistów, figurantów, których wcześniej czy później da się przekupić i będzie spokój.

Czyjś plan nie do końca się powiódł

Czy polscy robotnicy 44 lata temu nie zrobili także dowcipu działaczom opozycji – tym silniej czerwonym nawet niż różowym – i to tym najbardziej zaufanym, którzy mieli „tylko obudzić masę”, idąc za instruktażem Lenina? Mówił o tym bez skrępowania Bogdan Borusewicz w Polskim Radiu. A oni wyszli ze śpiewem „My chcemy Boga” i z wizją Matki Boskiej na murach strajkowej twierdzy. Prosił księży o spowiedź i o to, by odprowadzili im msze św. w stoczni.

Misterny plan spalił na palenisku. A chłopcy ze stoczni i kopalń mieli być tylko taranem rewolucji. Ku utra-



fot. Włodzimierz Wasyluk/Gazeta Polska

pieniu niektórych ich elokwentnych wodzirejów i wszystkich przeciwników mieli zbyt czyste serca i myśli. Mnóstwo jest białych plam w tej najbardziej znanej wersji historii Solidarności. Nie da się bowiem zaplanować historii tak jak planacji podobnych do siebie jak dwie krople wody krzewów owocowych. Prędzej czy później odbije w bok jakaś niesfora gałązka, coś zdziwcze, uschnie, jakieś korzenie splączą się z inną odmianą, zaczną się nieobliczalny żywiołowy rozrost. Krety robią swoją robotę. Planacja zaczyna przypominać busz, który opanuje pół kraju. W powietrzu nasyconym zapachem nieznanych liści i kwiatów wyrosną inne pokolenie.

Historia to żywioł, którego dogląda z wysoka inny ogrodnik. Nasi wyhodowani w Moskwie i oglądani na zachodnich uniwersytetach marksści i ateści wciąż z niepokojem obserwują fiasco swoich amatorskich założeń „od-do”. Miało być dokładnie, jak w zegarku. Nic z tego nie będzie, panowie. Wszystkie wasze naukowe projekty opanuje rak – jak w młodym, nieudolnie zabezpieczonym sadzie – i niebawem spłyną,

gnijące niczym warszawskie ścieki, do Bałtyku.

Tak jak nic nie zostało z Hitlera i Stalina. Obaj postanowili zmieścić z powierzchni ziemi ów niesforny kraj, który im zawadzał, z jego „polskim brudem”: wiarą, nadzieją i miłością oraz cywilizacją, którą tylko one są w stanie wznieść. Obaj skończyli marnie.

Fundamenty państwowości

A jeszcze tak niedawno Lech Wałęsa stwierdził, że Solidarność była największym wydarzeniem 1000-lecia (mając pewnie na uwadze zasługi swojej osoby). „Nie wchodząc w polemikę z człowiekiem, który złożył propozycję napisania Dekalogu na nowo” – pisał jeden z moich czytelników – „to sytuacja ta pokazuje rozbieżność planów tych, którzy chcieli tu budować de facto socjalizm, tyle że z tzw. ludzką twarzą, z pragnieniami społeczeństwa. Fenomenem jest w historii to, co nazywam plusquamperfectum, fakt, że prawdziwe źródło Polski bije głębiej niż zdrady małych ludzi. Ten czas zaprzeczył oznaczający czynność wcześniejszą w stosunku do innej czynności przeszłej odwołuje się i do chrztu Polski, i do ślubów króla Jana Kazimierza. Zdra-

da »Bolka«, rozbiory – mimo przekonania, że położyły wieko na trumnie »pańskiej Polski« – nie mogą zmasakrać tamtych dawniejszych (i ważniejszych co do zasady) zobowiązań. Pod zastygłą mickiewiczowską lawą z »Dziadów« istnieje ogień, który płynie z głębszego źródła, w czasie zaprzeczonym. Tej kwestii czasu, który jest w mocy Bożej, na szczęście nie rozumieją nasi wrogowie».

Pius X przypominał w encyklice „Pascendi dominici gregis. O zasadach modernizmów” (1907 r.) o nadprzyrodzonej jako głównym elemencie historii, negowanym przez modernistów, którzy wdarli się do Kościoła, by epatować wierzących swoim rzekomym „naukowym podejściem” do teologii, filozofii, bibliistyki, apologetyki. Dziś historia jest dla wielu wierzących, nie mówiąc o ateistach i agnostykach, tylko zbiorem niepowiązanych ze sobą luźnych wydarzeń i banalnych epizodów albo literacką opowieścią na poły mityczną, którą można sobie dowolnie interpretować. W Polsce pozostała jednak grupa ludzi, którzy czytają ją i śledzą jako mowę Boga. Należy do nich także wielu polityków i strate-

gów naszego państwa, którzy przez ostatnie trzynaście lat rządili naszym krajem.

– To była nie tylko wojna totalna, ale totalitarna, bo rozpętana przez dwa totalitarne reżimy. Totalitarne w swoim zamyśle, niszczycielskie, barbarzyńskie i w pełnym tego słowa znaczeniu zbrodnicze, ludobójcze (...) – mówił cztery lata temu premier polskiego rządu Mateusz Morawiecki w rocznicę wybuchu II wojny światowej w Wieluniu. A „Polacy są dziś strażnikami prawdy (...), to właśnie my stanęliśmy w obronie wartości europejskich”. Prawda bywa jednak niebezpieczna dla naszych wrogów. Budzi odruch odrazy, buntu i tworgi u tych, którzy są najbardziej w sobie zadufani.

Kto ma uszy, niechaj słucha

Pius XI, niegdyś nuncjusz w Rzeczypospolitej, przestrzegał zarówno przed bezbożnym komunizmem i sowietyzmem (encyklika „Divini redemptoris”), jak i przed zbrodniczym nazizmem i hitleryzmem („Mit brennender Sorge”), obie encykliki z 1937 r. Był świadomy tego, co się dzieje w obu krajach, na jakich fundamentach tworzy się tam państwowość, jak terroryzuje się tam własne narody, jaką przyszłość szykuje się światu. Nie żałował słów potępienia, przewidywał zbrodniczą ekspansję obu reżimów, gdy politycy wolnego świata udawali, że nic się nie dzieje, nic nikomu nie grozi, wszystko da się dyplomatycznie zagłaskać, że wszystkimi można się kunktatorsko dogadać. I jeszcze zarobić. Tylko Polska wiedziała, kim są nasi sąsiedzi i na co ich stać.

Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha. Ludzie dzisiejszej opozycji, po tych ośmiu dziesiątkach i pięciu latach od wybuchu ostatniej wojny, nie opowiadają na jej temat banałów. Nie chcą za wszelką cenę uzyskać popularności. Nie chcą być cenieni za nijakość i opływowość. Gorzka prawda przyda się Europie w 2024 r. jako lekarstwo na ból głowy, utratę pamięci i ośpienie.



Jarosław Kaczyński
prezes PiS, po odrzuceniu sprawozdania finansowego jego partii przez PKW

▬ Jakie są motywy działania Platformy Obywatelskiej? Można je bez trudu odtworzyć. W tej chwili można już powiedzieć o pewnej zmianie nastrojów społecznych i to nie jest zmiana korzystna dla obecnej władzy. ▬

PUBL...

13

WYWIAD \ Z ANDRZEJEM ŚLIWKĄ, posłem Prawa i Sprawiedliwości, rozmawia ALEKSANDER MIMIER

Tusk boi się przegranej o prezydenturę

Tusk obawia się porażki w wyborach prezydenckich w 2025 r., osłabia więc Prawo i Sprawiedliwość, odbierając mu środki finansowe na podstawową działalność i nadchodzącą kampanię. Przegrał z nami wybory w 2023 r. o ponad milion głosów i nie chce, żeby to się powtórzyło w wyborach prezydenckich – mówi poseł PiS Andrzej Śliwka.

„Istnieje możliwość, że będzie sprawiedliwe rozstrzygnięcie, aczkolwiek niezgodne z prawem czy wręcz niesprawiedliwe” – przyznał przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej sędzia Sylwester Marciniak tuż przed uchwałą odrzucającą sprawozdanie komitetu wyborczego Prawa i Sprawiedliwości. W przestrzeni publicznej pojawiło się wiele różnych interpretacji. Jak interpretować ten pogląd?

Pan sędzia Marciniak wprost podsumował, że działania obecnej koalicji 13 grudnia są niezgodne z obowiązującymi przepisami. On jako wieloletni sędzia i ekspert od procesu wyborczego nie głosował za odebraniem środków największej partii w Polsce – Prawu i Sprawiedliwości. Audytor z PKW ocenił pozytywnie nasze sprawozdanie, podobnie eksperci z Krajowego Biura Wyborczego. I mimo tych decyzji politycy opozycji w PKW odrzucili nasze sprawozdanie. Gołym okiem widać, że ta decyzja była oparta nie na przesłankach merytorycznych, ale politycznych. Polityczni nominaci koalicji 13 grudnia wykonali zlecenie Donalda Tuska. To kompromituje to gremium. Wielki wstyd i smutny dzień dla polskiej demokracji.

Odłóżmy rozgraną polityczną narrację. Jakie merytoryczne zarzuty formułujecie wobec członków PKW, którzy zagłosowali za odrzuceniem sprawozdania komitetu wyborczego?

Nie ma argumentów przeciwko sprawozdaniu finansowemu PiS. Przepisy kodeksu wyborczego jasno opisują,



Posel PiS Andrzej Śliwka | fot. Konrad Falecki/Gazeta Polska

jakie są przesłanki. Uznanie klasycznego spotu promującego duże zmiany przepisów karnych jako spotu wyborczego to abstrakcja. W myśl zasady „daj mi człowieka, znajdę ci paragraf”. Podobnie sprawa się ma w przypadku pikników wojskowych. Swoją drogą odegrały fundamentalną rolę w tym, że Polska armia liczy ponad 200 tys. żołnierzy. Wojsko Polskie na tych piknikach prowadziło skuteczną rekrutację.

Gdy spojrzałem na skład tej komisji, wiedziałem, że merytoryczne argumenty zostaną odrzucone. Wskazani przez koalicję 13 grudnia ludzie poszli wykonać zlecenie. Pan Ryszard Baliński z nominacji Koalicji Obywatelskiej pewnie zostanie doceniony i jego polityczni koledzy wybiorą go w nagrodę do Trybunału Konstytucyjnego. Pan Maciej Kłiś jako wiceprezes Banku Gospodarstwa Kra-

jowego może być spokojny o stanowisko, a pan Ryszard Kalisz dalej może reprezentować rosyjskich oligarchów, którzy są na liście sankcyjnej.

Nie żałujecie legislacyjnych zmian, wskutek których to parlament deleguje swoich przedstawicieli do PKW?

Ta zmiana pochodzi z 2018 r. i po poprzednich wyborach samorządowych, parlamentarnych oraz prezydenckich nie było takich absurdalnych historii. Wszystko zależy od składu. Koalicja 13 grudnia wybrała do PKW polityków, którzy – nie patrząc na przepisy – ślepo wykonywali zlecenie Tuska zniszczenia największej partii demokratycznej w Polsce.

Zdrowego rozsądku nie da się zaordynować w prawie. A nawet gdyby został zapisany w przepisach, to reżim Tuska i tak tego by nie prze-

▬ Bezprawna likwidacja mediów publicznych jest dewastująca dla życia publicznego, ale życie nie znosi próżni. Większość niezależnych dziennikarzy dołączyła do Telewizji Republika, która szybko stała się najlepszą stacją w Polsce, a także największą stacją konserwatywną w Europie. Nie byłoby to możliwe, gdyby nie wsparcie widzów. Sam wspieram Republikę i zachęcam do wspierania jej, bo jest to dom wolnego słowa i gwarancja, że ktoś będzie patrzył na ręce reżimu Tuska. ▬

strzeżał, bo dla politycznych nominatów w administracji ważniejsze od konstytucji i ustaw są dyspozycje premiera.

To może być dopiero początek. Uwaga skupia się obecnie na wrześnie uchwale ws. sprawozdania rocznego partii. Konsekwencją odrzucenia również tego sprawozdania będzie pozbawienie PiS całej subwencji przez całą kadencję. To gwóźdź do politycznej trumny? Macie

długi za poprzednią kampanię, na horyzoncie kolejną, prezydencką, i rozbudowane struktury, które kosztują.

Tusk obawia się porażki w wyborach prezydenckich w 2025 r., osłabia więc Prawo i Sprawiedliwość, odbierając mu środki finansowe na podstawową działalność oraz nadchodzącą kampanię. Przegrał z nami wybory w 2023 r. o ponad milion głosów i nie chce, żeby to się powtórzyło w wyborach prezydenckich. Nie potrafił nas pokonać – teraz próbuje zlikwidować albo poważnie osłabić. „Lecz ludzi dobrej woli jest więcej”. Poprosiliśmy naszych sympatyków o wsparcie. Głęboko wierzę, że te środki zbierzemy.

To kolejne pole – szczególnie po mediach publicznych, których przejęcie zajęło nowej władzy sześć dni – zaprzepaszczone po ośmiu latach rządów. Chyba że nadal – jako PiS – nie pokazujecie asa w rękawie. Jaki jest pomysł na dalsze funkcjonowanie? Na pewno zrzucą się członkowie partii i zwolennicy. Już jest ponad 1,5 mln zł wpłat.

Bezprawna likwidacja mediów publicznych jest dewastująca dla życia publicznego, ale życie nie znosi próżni. Większość niezależnych dziennikarzy dołączyła do Telewizji Republika, która szybko stała się najlepszą stacją w Polsce, a także największą stacją konserwatywną w Europie. Nie byłoby to możliwe, gdyby nie wsparcie widzów. Sam wspieram Republikę i zachęcam do wspierania jej, bo jest to dom wolnego słowa i gwarancja, że ktoś będzie patrzył na ręce reżimu Tuska.

Skorzystamy z każdej dostępnej drogi prawnej, aby zaskarżyć tę skandaliczną decyzję Partyjnej Komisji Wyborczej, ale również prosimy o wsparcie. Mimo że sytuacja budżetów rodzinnych z dnia na dzień staje się trudniejsza – miały być paliwo po 5,19 zł, niższe podatki i niższe ceny – dzisiaj już widzimy, jaki jest gigantyczny odzew. Po kilku godzinach było blisko 3 tys. wpłat w wysokości pół miliona złotych.

To niewątpliwie niebezpieczny precedens dla wszystkich partii politycznych w Polsce. Jakie skutki może rodzić w przyszłości?

To, co spotkało Prawo i Sprawiedliwość, pewnie w przyszłości spotka reżim Donalda Tuska, on wiecznie rządził nie będzie. Nie można się cofać, trzeba tych autokratów rozliczyć. Nie może być żadnych wymówek.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-8

POLSKA

6 GOSPODARKA

10-11

ŚWIAT

12-13

PUBLICYSTYKA

14

KULTURA

15

PROGRAM TV

16

SPORT

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe
Zadzwoń i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



Wikipedia/d

CYTAT \ „Po raz pierwszy nie otrzymaliśmy żadnego wsparcia ze strony Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, które było każdego roku podstawą budżetu festiwalowego. Nieustanne działania, zarówno zarządu Towarzystwa Moniuszkowskiego, jak i moje doprowadziły do pozyskania w ostatnim momencie wsparcia, które umożliwiło realizację festiwalu” – Stanisław Rybicki, dyrektor artystyczny Międzynarodowego Festiwalu Moniuszkowskiego w Kudowie-Zdroju.

Od wielu miesięcy wraca temat zakazu korzystania z telefonów i urządzeń cyfrowych na terenie szkoły. – Uczniowie telefonów nadużywają, przez to trudno jest im się skupić na lekcjach. Niektórzy nie rozstają się z telefonami nawet na przerwach. Dochodzi do tego, że zamiast ze sobą rozmawiać, piszą do siebie wiadomości – wskazują pedagodzy. Problem uzależnienia dzieci i młodzieży od smartfonów i komputerów istnieje także poza murami szkolnymi. Jakie błędy popełniają rodzice? Co my, dorośli, konkretnie możemy z tym zrobić? W jakie pułapki sami wpadamy? Na te pytania odpowiadają autorki książki „Pomoc dziecku w cyberpułapce”.

Anna Krajewska

Jeszcze dwie dekady temu, gdy jechało się komunikacją miejską, widziało się pasażerów zatopionych w lekturze książek i gazet albo rozmawiających ze sobą. Dziś najczęściej są wpatrzeni w ekrany swoich telefonów. Nawet małe dzieci w wózkach nie są zainteresowane tym, co dzieje się wokół, ale wszystkimi swoimi zmysłami chłoną bajkę ze smartfona. Rodzice pozornie mają spokój. Jednak – jak zauważają w swojej książce Bogna Białecka i Aleksandra

KSIAŻKA \ O zagrożeniach płynących z nowych technologii piszą Bogna Białecka i Aleksandra Gil

Uzależnienie od ekranu to niejedyny problem



mat. pras./d

Gil – dając telefon tak małemu dziecku, wyrządzają mu krzywdę. „Gdy dziecko siedzi przed ekranem, jego mózg, zamiast się rozwijać – niszczy. Nieużywane połączenia neuronowe zanikają. Te odpowiedzialne za relacje z innymi, za umiejętności społeczne, za rozwój

intelektualny i emocjonalny” – wskazują, opierając się na wynikach badań naukowych z całego świata. „Coraz więcej małych dzieci cierpi też na krótkowzroczność, będącą następstwem korzystania z urządzeń elektronicznych. Coraz więcej nastolatków uwikłanych w świat cyfro-

wy przejawia cechy depresji i uzależnienia od technologii, a rodzice rozpaczliwie szukają pomocy” – czytamy. Autorki poradnika „Pomoc dziecku w cyberpułapce” wnikliwie tłumaczą wszelkie zagadnienia: z czego bierze się depresja? Jak korzystanie ze smartfonów wpływa na nasz mózg? Co z tym wszystkim wspólnego ma dopamina zapaść, która może dopadać dzieci i dorosłych? Psycholożki wskazują na pewne zaburzenia, które mogą świadczyć o uzależnieniu od urządzeń elektronicznych, przyglądają się zagrożeniom płynącym z treści oglądanych przez dzieci i młodzież w internecie i przestrzegają przed ignorowaniem granic wiekowych (np. PEGI). Przede wszystkim, zgodnie z tytułem książki, ekspertki dają propozycje, jak dzieciom można pomóc. Wszelkie wskazówki są bardzo przejrzyste i jasne. Publikacja jest dobrze podzielona na rozdziały i podrozdziały, a także punkty. Ważniejsze kwestie zaznaczono pogrubioną czcionką. Ponadto w środku czytelnik znajdzie kody QR do wykładów autorek, po które warto sięgnąć. Książka ukazała się nakładem wydawnictwa Eureka.

Miłość w krainie śmierci

SPEKTAKL \ „Z takiej sztuki wychodzi się w milczeniu i w poczuciu, że dotknęło się nieba w piekle” – pisała Sylwia Krasnodębska w „Gazecie Polskiej” o spektaklu „Przez ścianę”. We wrześniu w Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL przy ul. Rakowieckiej 37 w Warszawie odbędzie się 12 pokazów dramatu autorstwa Leszka Zduńia, inspirowanego losem Wiesławy i Jerzego Śmiechowskich.

W czasach stalinowskich więzienie przy ul. Rakowieckiej było miejscem niewyobrażalnego bestialstwa ze strony oprawców, na siłę instalujących w Polsce komunistyczny ład. Z powodów ideologicznych próbowali oni za wszelką cenę upokarzać i pozbawiać godności więźniów politycznych. Ludzkim dramatom, które się tam rozgrywały, towarzyszyły też piękne gesty. O takiej właśnie postawie opowiada sztuka „Przez ścianę”.

Historia inspirowana jest losem Wiesławy Pajdak

i Jerzego Śmiechowskiego. Jesienią 1947 r. obydwójce zostali osadzeni w mokrskim więzieniu pod pozorem podejrzenia o udział w konspiracji i szpiegostwo. Ich cele dzieliła cienka ściana. To przez nią nawiązali ze sobą kontakt, wystukując wyrazy alfabetem Morse’a. Kiedy okazało się, że Jerzemu grozi kara śmierci, Wiesława postanowiła za wszelką cenę podtrzymać go na duchu. Po kilku miesiącach odbyły się zaręczyny, choć wciąż nie wiedzieli, jak wyglądają i jaki czeka ich los. Ujrzeni się do-

piero niemal sześć lat później, w dniu swojego ślubu w areszcie w Grudziądzu. Państwo Śmiechowscy przeżyli wspólnie 55 lat.

„Wszystko to odegrane przez Ksawerego Szlenkiera i Magdalенę Krylik wyciska lzy. Szlenkier znakomicie wciela się w mężczyznę egzystującego na granicy życia i śmierci, angażującego się coraz bardziej emocjonalnie z każdym kolejnym, wystukany przez kobietę komunikatem przez ścianę. Krylik wiarygodnie oddaje spektrum emocji kobiety starającej się za wszelką ce-

nę podnosić na duchu więźnia czekającego na stryczek (...). Scena ustawiona w ciastym korytarzu jednego z wąskich pawilonów Rakowieckiej, choć ma niewiele, to jednak wszystko, by przenieść nas w czasy naszych bohaterów” – pisała w recenzji Sylwia Krasnodębska. Pokazy spektaklu odbędą się w dniach 7, 12, 13, 23, 24 oraz 25 września o godz. 18 i 20. Rezerwacja bezpłatnych biletów pod adresem: www.wydarzeniakulturalne@ipn.gov.pl.

(AnKraj)

MUZYKA



PRYZNAJ GRAND PRIX \ Z okazji 20. edycji Festiwalu Chopin i Jego Europa Narodowy Instytut Fryderyka Chopina zaprasza do udziału w plebiscycie na najlepszy koncert w historii festiwalu. Głos można oddać na stronie Festiwal.nifc.pl w zakładce „głosowanie”. Należy podać swój adres mejlowy, oddać głos na wybrany koncert (maksymalnie pięć edycji) i potwierdzić go, klikając w link wysłany na Państwa skrzynkę odbiorczą. Koncert, który dostanie największą liczbę głosów, otrzyma tytuł Grand Prix Chopin i Jego Europa. Wśród osób, które oddadzą głos na laureata, organizatorzy rozlosują nagrodę główną: zestaw płyt z nagraniami zrealizowanymi podczas festiwalu oraz karnet na wszystkie koncerty przyszłorocznej edycji wydarzenia. Ogłoszenie Grand Prix Chopin i Jego Europa oraz losowanie nagród odbędą się 15 września br.



Posłuchaj Kochanowskiego \ 11 września o godz. 19 w Studiu Koncertowym Polskiego Radia im. Witolda Lutosławskiego odbędzie się koncert upamiętniający 440. rocznicę śmierci Jana Kochanowskiego. To wyjątkowa okazja do wysłuchania pieśni tego wielkiego poety – zarówno tych dobrze znanych z lektur szkolnych, jak i tych rzadziej odkrywanych. Zabrzmią m.in. „Mocą imienia swego” (Psalm 54), „Pieśń o potopie” (Pieśń I, „Księgi wtóre”), „Kto mi dał skrzydła” (Pieśń X, „Księgi pierwsze”). Filip Wika, kompozytor całości, stworzył utwory, które łączą w sobie liryzm i monumentalność, czerpiąc z muzyki renesansowej, ale nadając jej nowoczesny wymiar. Zespół Monodia Polska, pod muzycznym przewodnictwem Adama Struga, wykonuje te pieśni w duchu wspólnego śpiewania, otwartego dla wszystkich bez względu na poziom wokalnych umiejętności. W ten sposób koncert staje się próbą wprowadzenia tego repertuaru do współczesnej kultury jako formy wspólnego muzykowania Polaków. Bilety można nabyć na stronie Narodowego Centrum Kultury.

„GOŚĆ DZISIAJ” \ Prowadzący program – od września do Danuty Holeckiej dołączy Edyta Lewandowska – wraz z zaproszonym do studia ekspertem, politykiem, dziennikarzem lub człowiekiem kultury podsumują najważniejsze wydarzenia. Polecamy zostać z Republiką.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

RANO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1

08:00 Akacja 38 (417) - serial
08:45 Ranczo (36) - serial
09:50 Komisarz Alex (91) - serial
10:45 Ojciec Mateusz (77) - serial
11:35 Korona królów. Jagiellonowie - taka historia
12:10 Agrobiznes
12:25 Agropogoda
12:50 Natura w Jedyńce
14:00 Złoty chłopak (241) - serial
15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej

TVP 2

07:55 Pytanie na śniadanie
11:15 Okrasa łamie przepisy
11:50 Barwy szczęścia (3019) - serial
12:30 Rodzinka.pl (274) - serial
13:15 Miłość i nadzieja (21) - serial
14:05 Va banque - teleturniej
14:35 Na sygnale (587) - serial
15:05 Na dobre i na złe (922) - serial
16:00 Koło fortuny - teleturniej

POLSAT

16:35 Familiada - teleturniej
17:20 Miłość i nadzieja (22) - serial
18:15 Va banque - teleturniej
18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej
19:30 Barwy szczęścia (3019) - serial
20:05 Barwy szczęścia (3020) - serial
20:40 Kulisy serialu „M jak miłość”
20:55 M jak miłość (1807) - serial
21:50 Na sygnale (588) - serial
22:30 Król (1) - serial
23:45 Mój tydzień z Marilyn - dramat biograficzny, Wielka Brytania/USA 2011, wyk. Michelle Williams, Eddie Redmayne
01:30 O mnie się nie martw 11 (10) - serial
02:15 Na wyciągnięcie ręki - melodramat, Belgia/Francja 2018

REPUBLICA

06:00 Nowy dzień
08:30 Malanowski i partnerzy (248) - serial
09:00 Malanowski i partnerzy (249) - serial
09:30 Sekrety rodziny (216) - serial
10:30 Dlaczego ja? (903) - serial
11:30 Gliniarze (678) - serial
12:35 Gliniarze (679) - serial
13:35 Trudne sprawy (1192) - serial
14:35 Dlaczego ja? (1318) - serial
15:50 Wydarzenia
16:15 Pogoda
16:20 Interwencja
16:30 Na ratunek 112 (933) - serial
17:00 Gliniarze (958) - serial
18:00 Pierwsza miłość (3842) - serial
18:50 Wydarzenia
19:20 Gość „Wydarzeń”
19:25 Sport
19:30 Pogoda
19:35 Malanowski. Nowe rozdanie (1) - serial
20:10 2012 - film katastrof., Kanada/USA 2009. Naukowcy odkrywają: na Słońcu silne burze słoneczne. Z ich wyliczeń wynika, że będzie to miało niebezpieczne skutki dla Ziemi i że jest to zapowiedź katastrofalnych zdarzeń.
23:50 Niezłomny duch - dramat wojenny, Chiny 2018
02:35 Nasz nowy dom - reality show

PULS

06:00 Agrobiznes
06:05 Republika wstajemy!
06:33 Tradycyjne smaki Lubelszczyzny
06:40 Republika wstajemy!
07:00 Republika rano - Serwis
07:05 Republika wstajemy!
07:30 #Michał Rachoń Jedziemy
09:01 Po 9:00
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:00 Republika dzień, Serwis
14:07 Tradycyjne smaki Lubelszczyzny
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego
15:20 Republika dzień, Serwis
16:55 Express Republiki
17:10 Express Republiki+
17:30 Republika dzień
18:00 Republika dzień - Serwis
18:20 Polityczny horyzont Łukasza Jankowskiego
18:50 Ekonomia raport - flash
19:30 Dziś - serwis inform.
19:25 Sport w Republice
19:27 Prognoza pogody
19:30 Gość Dzisiaj
20:00 W punkt
21:45 Piachem w tryby
22:20 Mówi się...
22:55 Codziennie *****burza
23:10 Republika wieczór
23:40 Biznes Polska
23:55 Express Republiki
00:10 Express Republiki+
00:30 Poland Daily
00:55 #Rock Rachoń
01:25 Tradycyjne smaki Lubelszczyzny

TRWAM

08:00 Informacje dnia
08:15 Wieś - to też Polska
09:20 Mateczniki Polskości
09:30 Moja katolicka rodzina
09:55 Święty na każdy dzień
10:00 Informacje dnia
10:15 Rozmowy niedokończonych
11:20 Stan bezpieczeństwa państwa
11:30 Warto być ojcem
11:45 Muzyczne chwile
12:00 Anioł Pański
12:03 Informacje dnia
12:20 Pastuszek - dok.
13:00 10 obrazów z życia Prymasa
13:30 Msza święta z Jasnej Góry
14:30 Życie jest piękne
15:00 Od zmierzchu do świtu
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Sanktuaria polskie
16:30 Porady medyczne bonifratrów
17:00 Świadkowie
17:30 Spotkanie Rodziny Radia Maryja
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Myśląc historia
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Z wędka nad wodę
22:30 Filmowe życiorysy
23:40 Mocarz pokory
00:00 Słowo życia
00:05 Świat w obrazach
00:10 Informacje dnia
00:30 Spotkanie Rodziny Radia Maryja

Najlepszy sposób na ogłaszanie się w prasie!
Szczegółowa publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na e-maila: **reklama@gpcodziennie.pl**
Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedyne 4 zł netto od słowa.
Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny. Przyjmujemy zgłoszenia od poniedziałku do piątku w godz. 9–15.
Zapraszamy do współpracy!

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

OGÓLNOPOLSKI DZIENNIK!

Czytaj codziennie najnowsze wiadomości z Polski i ze świata.
Z nami będziesz na bieżąco!
Więcej na www.gpcodziennie.pl

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Największy prawicowy portal!
#BądźNaBieżąco

niezależna.pl

Artur Szczepanik

W pierwszej rundzie Świątek wygrała z Rosjanką Kamillą Rachimową 6:4, 7:6 (8–6), a w drugiej z Japonką Eną Shibaharą 6:0, 6:1. Później przyszedł czas na pokonanie Pawluczenkowej, a w pojedynku o ćwierćfinał liderka światowego rankingu w poniedziałek zmierzy się z trzecią już Rosjanką – Ludmiłą Samsonową.

Pawluczenkowa została rozbita w niewiele ponad 1,5 godziny. 33-letnia Rosjanka w przeszłości była nawet 11. rakieta globu. Z Polką grała tylko raz, rok temu w Rzymie, gdzie Świątek zwyciężyła bez straty gema! Tym razem ich mecz nie był tak jednostronny, ale Iga ponownie zdominowała rywalkę.

Już w pierwszym gemie Polka przełamała Pawluczenkową. Jak się okazało, tyle wystarczyło, aby wygrać pierwszego seta. W drugiej partii Rosjankę przełamała dwukrotnie – w trzecim i piątym gemie.

Świątek świetnie serwowała i w całym spotkaniu nie musiała bronić nawet jednego break pointa. Do tego popełniła tylko dziewięć niewymuszonych błędów, przy 19 zagraniach wygrywających. Rosjanka miała 17 niewymuszonych błędów i 18 winnerów.

Kolejną rywalką Polki będzie w poniedziałek rozstawiona z numerem 16. Ludmi-

US OPEN \ Iga Świątek w wielkim stylu awansowała do 1/8 finału turnieju w Nowym Jorku

Trzymała swój poziom

Podczas tegorocznego US Open Iga Świątek w końcu weszła na wyższe obroty i zaprezentowała swój najlepszy tenis. Polka pewnie pokonała Rosjankę Anastazję Pawluczenkową 6:4, 6:2 i awansowała do 1/8 finału wielkoszlemowego turnieju na kortach Flushing Meadows. – Dziś trzymałam poziom – przyznała po spotkaniu.



Iga Świątek w US Open triumfowała do tej pory tylko raz, w 2022 r. | fot. Paul Zimmer/imagosport/Forum

ła Samsonowa. Świątek grała z nią trzy razy i odniosła trzy zwycięstwa. W dwóch ostatnich meczach oddała jej łącznie tylko pięć gemów.

23-latką z Raszyna walczy na kortach Flushing Meadows o powtórzenie wycy-

nu z 2022 r., kiedy triumfowała w tym turnieju.

Mecz Świątek kończył nocną, najbardziej prestiżową sobotnią sesję na Arthur Ashe Stadium. Jupiter, komplet kibiców – w takich okolicznościach Polka czuje się najlepiej.

– Na pewno było to moje najlepsze spotkanie w tym roku tutaj – podsumowała Świątek, która w drugim secie wygrała pięć gemów z rzędu. – Nie powiedziałabym, że przyspieszyłam w drugim secie, bo w pierw-

szym też miałam dużo okazji chociażby ku temu, aby przełamać ją drugi raz. Dużo gemów było wyrównanych i miałam kilka break pointów, ale ich nie wykorzystałam. Zatem prawda jest taka, że jedna piłka mogłaby sprawić, że w tamtej partii mogło być 6:2 zamiast 6:4. W drugim secie te piłki, które powinienam była wygrać, żeby przełamać rywalkę, już wygrałam. Dzięki temu ten wynik tak wygląda. Ale raczej trzymałam dziś ten sam poziom – przyznała pierwsza rakietka świata.

Zapełnione trybuny Arthur Ashe Stadium, największego kortu kompleksu Flushing Meadows, świetnie reagowały na udane zagrania liderki światowego rankingu. Sporo było akcji, po których Świątek zaciskała pięść w geście triumfu, a trybuny eksplodowały oklaskami.

– Przyjemnie mi się grało dziś wieczorem. Atmosfera była dobra, było trochę głośniejszej, a ludzie trochę bardziej podekscytowani. Mimo to byłam w stanie skoncentrować się na sobie i na swojej grze. Fajnie mi się grało – zakończyła Polka.

KRZYŻÓWKA

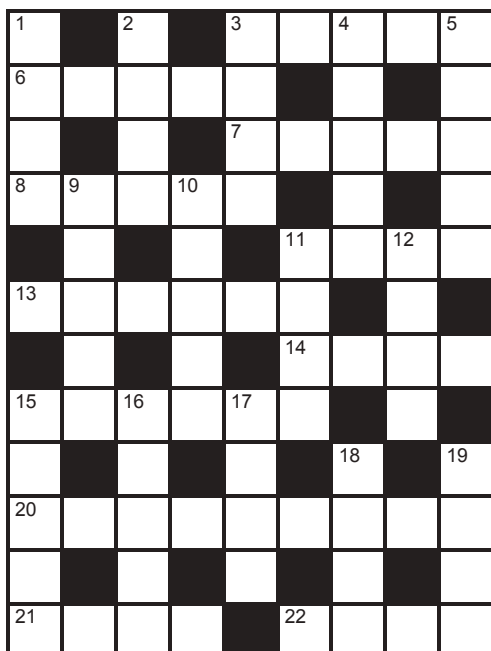
POZIOMO

- 3) metr sześcienny drewna
- 6) w ręku króla
- 7) Polak dla Polaka
- 8) latynoski taniec
- 11) miasto Beethovena
- 13) buddyjska świątynia
- 14) „Panna ...” Wajdy
- 15) zakład obróbki drewna
- 20) stolica Danii
- 21) alkohol do ciast
- 22) nieużytek rolny

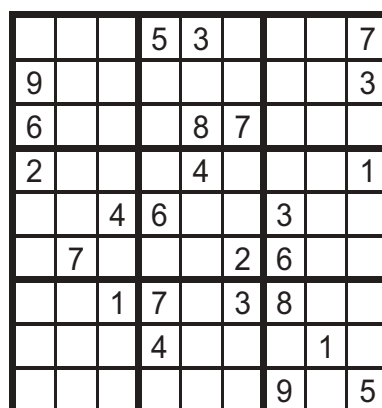
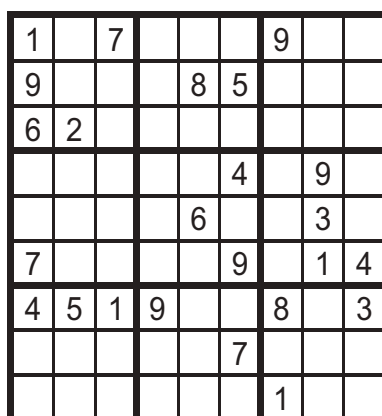
PIONOWO

- 1) ptak znad Nilu
- 2) muzyczny ornament
- 3) skóra drzewa
- 4) udomowiona rogaczna
- 5) w nim dojrzewa motyl
- 9) kolczasta jaszczurka
- 10) rugby lub bieganie
- 11) udziela kredytów
- 12) bogini z Samotraki

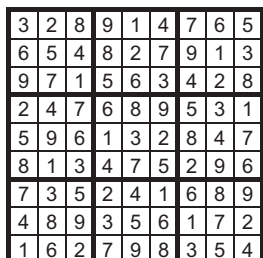
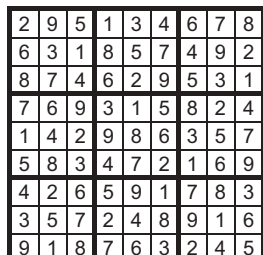
- 15) pajęczycza z „Pszczołki Mai”
- 16) waluta Indii
- 17) imię Dymnej
- 18) chłopski bazar
- 19) był nim Otello



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

**Gazeta
Polska
codziennie**

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska
Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkarkow,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść
ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie
zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”
materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę
na ich emisję w internecie.